

- Zaczęło się od Merkurusa
- Stoica w nowym roku.
- Kogo typować? — Konkurs sportowy
- Rozrywki umysłowe

GŁOS

NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 7. I — 13. I 1961 r. Nr 2 (213)



Referat sprawozdawczy z dwuletniej pracy Rady Zakładowej Kombinatu wygłasza przewodniczący tow. Jan Stefanik.

Wzrost autorytetu i zaufania u załogi huty

Nowe władze zakładowej organizacji związkowej

W czwartek w naszej hucie obradowała V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Rady Zakładowej Kombinatu. Uczestniczyło w niej ponad 150 delegatów, reprezentujących blisko 17 tysięczną rzeszę związkowców huty. W obradach wzięli m. in. udział: wicepremier J. TOKARSKI, generalny dyrektor ZHIS inż. ST. SIKORA, wiceminister Przemysłu Ciężkiego F. KA-IM, przewodniczący Zarządu Głównego ZZH poseł tow. J. KIESZCZYŃSKI, przedstawiciel KC PZPR tow. SAWICKI oraz CRZZ T. ĆWIK i sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. J. PEKAŁA, oraz przedstawiciele kierownictwa gospodarczo-politycznego kombinatu na czele z dyrektorem naczelnym inż. B. KOŁOMYJSKIM i sekretarzem KF PZPR tow. Z. JAKUSEM.

NA KONFERENCJĘ wy- bora zakładowej organi- zacji związkowej aktyw- nity przyszedł bogatszy o do- wiadczania nabyte w czasie realizacji uchwał IV Kongre- su Związków Zawodowych o- raz IV i V Plenum KC. Okres 2 minionych lat charakteryzu- je się dalszym poważnym o- krzepnięciem organizacji związkowej huty, wzrostem jej autorytetu i zaufania u za- łogi. Rada Zakładowa zapisała na swoim koncie wiele osią- gnięć, szczególnie w dziedzinie troski o poprawę warunków socjalno-bytowych załogi i za- pewnienia hutnikom odpo- wiedniejszego, kulturalnego wypoczynku po pracy. Wys- tarczy chociażby wspomnieć o zorganizowaniu wzorowego o- środka wypoczynkowego nad Zalewem w Nowej Hucie oraz dwóch ośrodków campingo- wych nad morzem i Jeziorem

Rożnowskim, w których już w ubiegłym roku wielu hut- ników wraz z rodzinami spędzi- ło swoje urlopy. W toku reali- zacji są projekty dalszego roz- szerzenia i uatrakcyjnienia form wypoczynku po pracy.

Z inicjatywy Rady zakupio- no ostatnio dwa nowe autobu- sy, przez co wzrosła ilość wy- cieczek turystyczno-krajozna- wczych w najpiękniejsze za- kątki kraju. Z wycieczek sko- rzystało w minionym roku po- nad 15 tysięcy osób. Plany na rok bieżący przewidują dalszą znaczną poprawę na tym od- cinku.

Do wzrostu autorytetu orga-

nizacji związkowej w świado- mości załogi przyczyniła się również poważnie troska o za- pewnienie jak najszerzego u- działu w przysługujących związkowcom uprawnieniach i przywilejach. Wyraża się to m. in. w przyznaniu świadczeń statutowych z okazji urodzin lub zgonów na kwotę 372 tys. złotych. Na zapomogi bez- zwrotnie wydano 283 tys. zło- tych, a z bezpłatnych powrot- nych biletów kolejowych sko- rzystało 11.120 pracowników, zaoszczędzając dzięki temu w budżecie kwotę około 1.335 tysięcy złotych. 89 związkow- ców wypoczywało bezpłatnie

(Dokończenie na str. 2)

W roku 1970 produkcja naszej huty osiągnie 9 mln. ton stali

Konferencja inwestycyjna z udziałem wicepremiera Juliana Tokarskiego

5 BM. odbyła się w naszej hucie narada poświęcona zagadnieniom dalszej roz- budowy kombinatu. Udział w niej wzięli: wicepremier Ju- lian Tokarski, zastępca prze- wodniczącego Komisji Plano- wania przy Radzie Ministrów Klejstus Zemałtis, wicemi- nister Przemysłu Ciężkiego Franciszek Kałm, wicemi- nister Budownictwa i Przemys- lu Materiałów Budowlanych

Władysław Kopeć, przedstawi- cielem biur projektowych, Hu- ty im. Lenina i przedsię- biorstw budowlanych.

Głównym tematem narady było omówienie zadań inwe- stycyjnych wyznaczonych na rok 1961. Swoim zakresem przekraczają one znacznie za- dania lat ubiegłych. Można je porównać jedynie z okresem największego nasilenia budo-

wy Huty im. Lenina w la- tach 1953 — 1954 z tym, że muszą być one realizowane w warunkach pracującego za- kładu i przy znacznie zmniej- szonej załodze.

Plan inwestycyjny huty na rok bieżący charakteryzuje się dużą ilością obiektów, które mają być uruchomione. Już w I i II kwartale br. przewiduje się przekazanie do eksploata- cji grupy oddziałów produk- cyjnych, które zwiększą sto- pień uszlachetniania wyrobów hutniczych, a mianowicie ocynkownię blach, ocynkownię blach, tymczasowy oddział blach transformatorowych oraz wytrawialnię i ocynkow- nię rur i złączek. Uruchomie- nie każdego z tych oddziałów przyczyni się do eliminacji drogiego importu i zaspoko- jenia potrzeb krajowych w artykuły deficytowe.

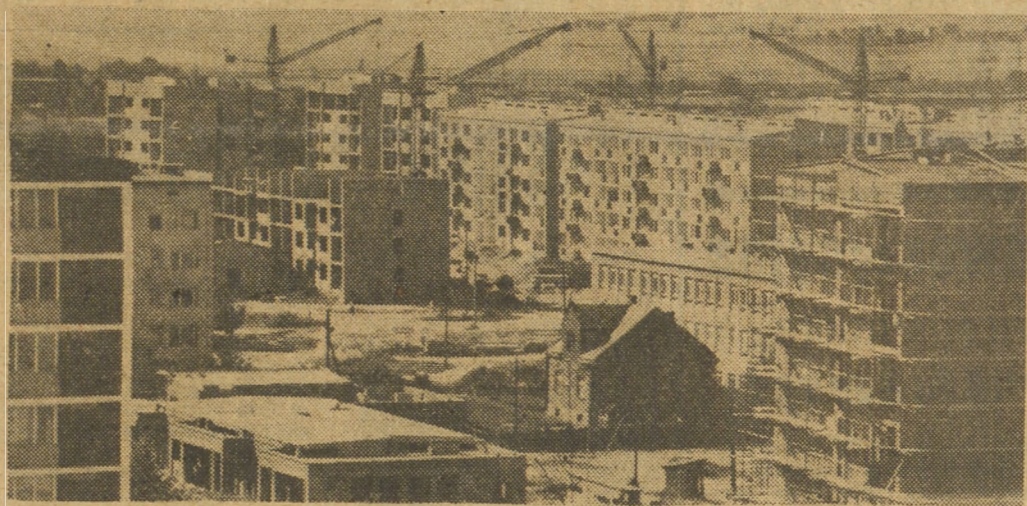
W II kwartale br. powinny wejść do eksploatacji dwie nowe baterie koksowe (nr 7 i 8) oraz walcownia drobnych profili o dużej zdolności produkcyjnej. W II półroczu zaś przewidywane jest przekaza- nie do eksploatacji obiektów kompleksu pieca martenow- skiego nr 10 i kompleksu wiel- kiego pieca nr 4. Wykonanie powyższego programu, łącznie z zakończeniem w roku 1962 montażu walcowni drutu, oz- naczać będzie zakończenie bu- dowy pierwszego etapu kombi- natu w zakresie przewi- dzianym pierwotnymi założe- niami planowymi.

Druga część narady była po- święcona omówieniu zadań związanych z dalszym etapem rozbudowy Huty im. Lenina, w latach 1961—1970. W okre- sie tym zdolność produkcyjna huty winna wzrosnąć z 1,5 mln ton do ok. 9 mln ton sta- li rocznie, przy czym powyższa moc produkcyjna zostanie o- siągnięta zarówno drogą in- tensyfikacji procesów techno-

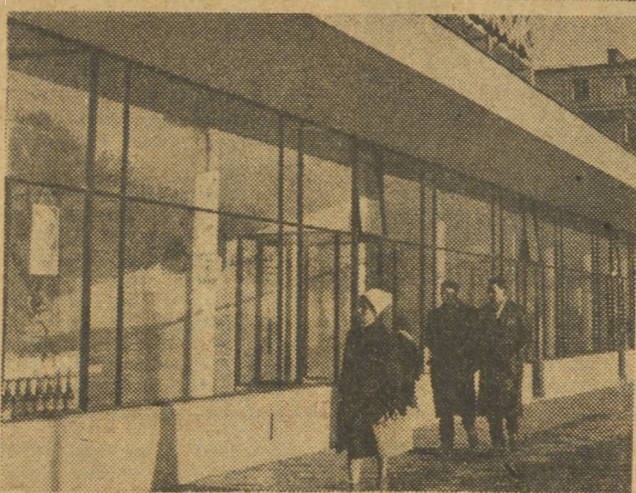
J.Z.

(Dokończenie na str. 2)

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



Nowe osiedle mieszkaniowe w sek- torze „D” wypiera domki wzniesio- ne tu w czasie gdy wokół rozciągały się tylko puste pola. Jakżé ogromny kontrast pomiędzy dzisiejszym budo- wnictwem w Nowej Hucie, a tam- tym. Słowem, zetknięcie się „starego z nowym”...



„Nowalijka”, „Proba- czek”, „Samosia” — to na- zwę estetycznie urządo- nych sklepów, które zapra- szają od niedawna klien- tów. A, że sklepy te wy- glądają naprawdę ślicznie, na ruch nie będą chyba narzekać. Oby tylko dopi- sało także zaopatrzenie...



Uciechy było co niemlara: śnieżny puch przykrył wszystko białą pierzynką. Saneczki, narty, bit- wa na śnieżki i... zabawa wokół bałwana. Niestety uciecha dzieciaków prędko się skończyła. Sty- czniowy deszcz spłukał zupełnie bałwanika. Kiedy znowu spadnie śnieg?

W przededniu rocznicy wyzwolenia Krakowa

dach pracy i klubach zorga- nizowane zostaną wystawy na- wiązuje do wydarzeń sprzed lat 16-tu. Poza tym przewi- duje się cykl pogadanek na temat pamiętnej ofensywy o- raz uroczyste apele w szko- łach i spotkania w zakładach pracy z przedstawicielami Wojska Polskiego, weteranami walk partyzanckich.

W miejscach uświęconych krwią uczestników ruchu o- poru na terenie Krakowa zło- żone zostaną wieńce i wiązan- ki kwiatów. Budynki admini- stracyjne Nowej Huty udeko- rowane zostaną w tym dniu flagami i specjalnymi emble- matami. W przygotowaniach do obchodów aktywny udział m. in. wezmą ZBoWiD, LPŻ i ZMS.

Podziękowanie

Z okazji Nowego Roku redakcja nasza otrzymała wiele życzeń i pozdrowień od czytelników, różnych władz, in- stytucji i przedsiębiorstw nowohuckich oraz krakowskich a także i z zagranicy.

Noworoczne życzenia nadesłał nam Komitet Wojewódz- ki PZPR w Krakowie, Konsulat ZSRR, Komitet Dziel- nicowy PZPR w Nowej Hucie, Komitet Fabryczny ZMS HiL, Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”, Dyrekcja „Do- mu Książki”, Dyrekcja Szpitala Miejskiego im. S. Ze- romskiego, Powszechna Kasa Oszczędności, Dyrekcja Za- sadniczej Szkoły Budowlanej, Kierownictwo Domu Kul- tury Budowlanych, Prezydium Miejskiego Komitetu Po- mocy Społecznej, Komenda Hufca ZHP i liczne inne organizacje i instytucje, a wśród nich Rady Zakładowe oraz Klub Techniki i Racjonalizacji huty.

Otrzymałyśmy również życzenia od bratnich hutników węgierskich z Stalinvaros, przewodniczącego Miejskiej Rady w Dymitrowgradzie w Bułgarii i redakcji tamtej- szej gazety „Dymitrowgradzka Prawda”.

Wszystkim, którzy przestali zespołowi redakcyjnemu najlepsze życzenia i pozdrowienia noworoczne, naszym czytelnikom i przyjaciółom składamy serdeczne podzię- kowanie za okazaną nam pamięć.

Już pierwsze nagrody w naszym konkursie sportowym

NA STRONIE 7 W RU- BRYCE SPORTOWEJ PODAJEMY DZIŚ DAL- SZE SZCZEGÓŁY KON- KURSU — PLEBISCYTU NA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA NOWEJ HUTY. DLA UCZESTNI- KÓW KONKURSU MA- MY MIŁĄ WIADOMOŚĆ: NAPŁYWAJĄ JUŻ PIER- WSZE NAGRODY. CEN- NYM „TROFEUM” BĘ- DZIE NIEWAŹLIWIE TELEWIZOR UFUNDO- WANY PRZEZ DYREK- CJE HUTY IM. LENINA. RÓWNIŻ INNE PRZED- SIĘBIORSTWA Z TERE- NU NASZEJ DZIELNICY POŚPIESZYŁY Z NA- GRODAMI.

WYKAZ NAGRÓD PRZEZNACZONYCH DO ROZŁOSOWANIA WŚRÓD UCZESTNIKÓW NASZEGO KONKURSU SPORTOWEGO, W NA- STĘPNYM NUMERZE „GŁOSU”.

Wzrost autorytetu i zaufania

(Dokończenie ze str. 1)

w domu wczasowym „Sanato” w Żegiestowie-Zdroju i w domu wypoczynkowym ZHŻIS w Wiśle-Malinie.

Osiągnięciem Rady Zakładowej było zainicjowanie w naszej hucie pomocy dla powodzi, w wyniku czego załoga kombinatu wpłaciła na ten cel kilkadziesiąt tysięcy złotych. Podobnie zadowalające rezultaty przyniosła akcja zbiórki pieniężnej na Budowę Szkół 1000-lecia. W ubiegłym roku nasi hutnicy przekazali na fundusz budowy szkół 1.500 tys. złotych. Ponadto z funduszu związkowego wydzielono na budowę szkół w Piwnicznej Zdroju 9 mln złotych.

TRUDNO tu zresztą bodaj w największym skrócie wymienić wszystkie kierunki działalności Rady Zakładowej, w których nasza organizacja związkowa poczyniła duże postępy. Szczegółowego bilansu dwuletniej kadencji Rady dokonał jej przewodniczący tow. Jan Stefanik.

Dużą część sprawozdania poświęcił on sprawom udziału załogi w zarządzaniu przedsiębiorstwem i roli wychowawczej związków zawodowych.

— „Kampania sprawozdawcza, wspólne odbywanie wyborów rad związkowych i robotniczych — mówił tow. Stefanik — przyczyniły się do rozwinięcia i rozszerzenia udziału załogi w zarządzaniu naszą hutą. Narady produkcyjne, ogólnozakładowe dyskusje nad planami produkcyjnymi, praca organizacji partyjnej i związkowej, ruch współzawodnictwa pracy i racjonalizacja, wszystko to stanowi wyraz naszego współudziału w zarządzaniu kombinatem...”

— „W działalności wychowawczej chodziło nam szczególnie o właściwe rozwinięcie wszelkich form społecznego współzawodnictwa, a więc o umiejętne kojarzenie dążeń osobistych z interesem wydziałów, społeczeństwa i państwa. Wszystko wskazuje na to, że zarówno stosunek do pracy, jak i do własności społecznej uległ u nas znacznej poprawie. Wyraża się to m. in. w sumienniej wykonywaniu obowiązków, wzroście wydajności pracy i coraz większej trosce o maszyny i urządzenia hutnicze.

KOLEJNE sprawozdanie z pracy Rady Robotniczej złożył jej przewodniczący tow. Antoni Komórka.

Na tle wyników produkcyjnych uzyskanych w ubiegłym roku przez załogę huty dokonał on podsumowania osiągnięć samorządu robotniczego i omówił nowe zadania w związku z poważnym wzrostem produkcji huty.

W odróżnieniu od poprzedniej kadencji, działalność organów samorządu przebiegała w ściślejszej więzi z załogą, przede wszystkim w wyniku powołania do życia oddziałowych Rad Robotniczych oraz zakładowych i wydziałowych Konferencji Samorządu Robotniczego. Dla prawidłowej działalności Rady Robotniczej, a szczególnie oddziałowych rad niezbędne jest utrzymywanie stałego, bezpośredniego kontaktu z załogą — ponieważ wtedy dopiero można mówić o sprawowaniu podstawowej funkcji współzarządzania przedsiębiorstwem, w imieniu załogi. Ta szeroka platforma do dyskusji i wymiany zdań, radzenia się załogi w zasadniczych sprawach winny być dla oddziałowych Rad Robotniczych dobrze przygotowane narady wytwórcze.

W ożywionej dyskusji, która wywiązała się po referatach sprawozdawczych zabierali m. in. głos tow. A. KSIENIEWICZ, M. KNAWA, ST. STRAMA, W. SADOWSKI, E. ROBAK, W. SZEFER, R. BEDNAROWICZ. Mówili oni o wielu istotnych dla huty sprawach. Szczególnie szeroko podkreślano możliwości poprawy warunków socjalno-bytowych, bhp, przyspieszenia budowy Domu Kultury w Nowej Hucie, usprawnienia komunikacji do huty i wewnątrz kombinatu, stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego, szerszego wprowadzania usprawnień z zakresu postępu technicznego i racjonalizacji oraz współzawodnictwa o zaszczytny tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Serdecznymi oklaskami powitali uczestnicy konferencji

wystąpienie wicepremiera Juliana Tokarskiego, który omawiając poważne zadania jakie stoją przed hutnictwem polskim zwrócił się z apelem do załogi kombinatu, aby nie traciła z pola widzenia najważniejszych dla huty problemów a mianowicie: poprawy organizacji pracy, wzrostu kwalifikacji i walki o jak najlepszą jakość produkcji oraz oszczędność stali.

Dużo cennych uwag wnieśli do dyskusji towarzysze: J. Kieszczyński, T. Ćwik, Z. Jakus. Mówili oni o roli i znaczeniu huty dla gospodarki narodowej i wpływających na

wybrani: M. Adameczyk, R. Bednarowicz, A. Dalkowski, H. Dąbowski, H. Dudziński, J. Francuziak, S. Frączek, E. Głowacki, J. Gliński, K. Grodecki, Cz. Gaczonek, I. Hyla, M. Knawa, T. Kramarz, F. Kasprzycki, J. Kostrzeba, I. Kozak, W. Noszczyński, E. Madej, Z. Orlowski, J. Pierzchała, B. Pietrzyk, S. Piasznik, H. Stelmachowska, J. Stefanik, A. Skubek, W. Salwiera, J. Węgiel, S. Wronka i St. Zawadowski.

30-osobowe Plenum wyłoniło ze swojego składu następujące Prezydium: przewodniczący Rady Zakładowej Jan



Uczestnicy konferencji na sali obrad.

zadaniach dla załogi. Dyrektor techniczny huty inż. T. Socjusz poświęcił swoje przemówienie wynikom produkcyjnym i ekonomicznym za rok ubiegły, kreśląc jednocześnie plany na rok bieżący. W 1960 roku zysk wygospodarowany przez hutę wyniósł blisko 1.106 mln złotych tj. o 473 mln złotych więcej niż poprzednio. Obecnie zadania w tym zakresie są jeszcze dużo większe.

*

Konferencja dokonała wyboru nowych władz związkowych. Do Plenum Rady Zakładowej Kombinatu zostali

Stefanik, sekretarz organizacyjny Edward Głowacki, sekretarz ds. socjalno-bytowych Czesław Gaczonek, członkowie: Rudolf Bednarowicz, Józef Francuziak, Józef Kostrzeba, Władysław Noszczyński, Zbigniew Orlowski, Bolesław Pietrzyk, Henryk Stelmachowska i Stefan Zawadowski.

Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy został powołany wybrany Władysław Salwiera.

Ponadto wybrano 9 zastępców członków Plenum i 12 delegatów na IV Krajowy Zjazd Związku Zawodowego Hutników.

Konferencja inwestycyjna z udziałem wicepremiera J. Tokarskiego

(Dokończenie ze str. 1)

logicznych na agregatach obecnie czynnych, jak i poprzez budowę nowych wydziałów, głównie stalowni konwertorowej oraz nowych walcowni. Rozbudowa huty w tym okresie stanowi będzie największe w dziejach pol-

skiej gospodarki zamierzenia inwestycyjne, a kombinat po zakończonej rozbudowie znajdzie się w rzędzie największych tego typu zakładów w świecie. Udział Huty im. Lenina po zakończeniu rozbudowy, w globalnej produkcji hutniczej kraju zwiększy się ok. 40 proc.

ubiegłą zimą ogrzewając się w dzień grzejnikami elektrycznymi a nocą własnymi ciałami. Obecnie mamy już rok 1961 ale Miejskie Ciepłowni oraz Zarząd Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych nie poczyniły nic, aby naprawić wadliwą instalację grzewczą.

Z poważaniem J. M.

CZYTELNICY *pióra*

Mieszkanie w lodowce

W jesieni 1959 r. otrzymałem piękne mieszkanie w kolorowym bloku na nowym Osiedlu D-2.

Radość z niego nie trwała zbyt długo. Nadszedł wkrótce grudzień a wraz z nim mrozy. W pięknym mieszkaniu zapanało zimno. Żona zaczęła narzekać, że ręce jej marną przy sprzątaniu. Dzieci osiadały kuliły się po kątach. Pobiegłem więc czym prędzej do przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych. Rozmawiałem z samym dyrektorem Wojdyłą, który w mojej obecności wydał polecenie dyrektorowi technicznemu Zbigniewowi Rajcy, usunięcia usterek w centralnym ogrzewaniu.

Monterzy odwiedzili nas dopiero w styczniu. Przez trzy dni, niszczyli i demolowali mieszkanie zdejmując grzejniki i zakładając je ponownie. Wreszcie gdy zakończyli robotę, okazało się, że wszystko zostało bo dawnemu.

Bohatersko przetrwaliśmy

O propagandę „na codzień”

Rozmowa „Głosu” z sekretarzem KF PZPR HIL tow. Andrzejem Nowickim

— Prosimy o kilka uwag oceniających pracę propagandową w organizacjach partyjnych huty w minionym roku a zwłaszcza w ostatnim jego kwartale, który — jak wiadomo — był bardzo intensywny w działalności społecznej.

— Zakończyliśmy 1960 rok. Trzeba powiedzieć, że w propagandzie partyjnej obfitował on w liczne wydarzenia stwarzające duże możliwości oddziaływania na załogę, wyjaśniania różnych spraw itd. (wystarczy przypomnieć X-lecie Huty im. Lenina). Okresem poważnej mobilizacji społecznej i produkcyjnej był ostatni kwartał roku, a szczególnie kilka grudniowych tygodni. Łączyło się to z wykonaniem planu rocznego przez hutę, atmosferą mobilizacji wokół wywiązania się z poszczególnych zadań, z podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych skierowanych na skrócenie terminów itd. Poważne znaczenie miał przebieg przygotowań do konferencji sprawozdawczej KF PZPR. Przygotowania te stały się bodźcem do podjęcia wielu cennych zobowiązań. Rzecz jasna, że siłą rzeczy nastąpiło duże ożywienie wszelkich form działalności społecznej.

— Jaką formę pracy propagandowej uważacie za najważniejszą?

— W czasie zebrania w organizacjach setki towarzyszy występowało w dyskusji. Ustosunkowywali się oni do problematyki produkcyjnej, postawy członków partii w pracy i poza zakładem, światopoglądu, ważnych w omawianym okresie wydarzeń międzynarodowych itd. Ta problematyka ideowo-polityczna stanowiła treść pracy propagandowej nie tylko na zebraniach partyjnych ale i grup, związkowych naradach aktywna a niejednokrotnie i kolektywów robotczych. To wszystko kształtowało klimat pracy propagandowej i sprzyjało rozwinięciu się czynu produkcyjnego.

Chodzi teraz o to, by w okresie poprzedzającym konferencję sprawozdawczą KF i kampanię wyborczą do Sejmu i rad narodowych, jeszcze w styczniu zająć się realizacją programu szkolenia partyjnego, oraz propagandą wizualną i poglądową w hucie.

Jeśli chodzi o propagandę wizualną i poglądową, to jak dotychczas wiele postulowaliśmy, natomiast mało dokonaliśmy w

tej dziedzinie. W dalszym ciągu cechuje nas kampanijność. Nasilenie prac propagandowych uwidacznia się zwykle z okazji rocznic, świąt państwowych itd. Tymczasem propagandę wizualną trzeba łączyć z codzienną pracą, z aktualnymi problemami zakładu, wydziału i oddziału oraz ogólnopolitycznymi.

Powinniśmy w wydziałach częściej łączyć się planszami, wykresami; wydawać gazetki ścienne i inicjować tzw. „kaski propagandziste” (mam na myśli tablice w oddziałach, na których w związku z ważnymi sprawami umieszcza się aktualne informacje ze swego odcinka pracy, prasowe itd.). W propagandzie wizualnej trzeba posługiwać się satyrą, krytyką braków w pracy, jak i poszczególnych negatywnych zjawisk. Wypada jeszcze raz podkreślić w związku z omawianym tematem, że kierownictwa administracyjne i gospodarcze zakładów powinny brać czynny udział w pracy kolektywów propagandowych, stwarzać im odpowiednie warunki, oraz dawać do dyspozycji uzasadnione społecznie środki.

— W bm. wchodzimy już w okres wyjaśniania i popularyzacji ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych. W działalności propagandowej wysunęto niewątpliwie nowe zadania...

— Największe nasilenie pracy w związku z kampanią wyborczą do Sejmu i rad narodowych przypadnie na luty i marzec br. Na ten temat odbędą się liczne odczyty, zorganizujemy spotkania z czołowymi działaczami społecznymi i Frontu Jedności Narodu poświęcone problematyce wyborów. Będziemy także pomagać w wyjaśnianiu jej wiejskim organizacjom partyjnym. Wiele pracy w czasie kampanii wyborczej będą miały nasze ekipy ruchomości miasta z wsią. Dlatego też przygotowujemy instruktażowo-szkoleniowe narady z członkami ekip.

Już dziś można powiedzieć, że I kwartał br. będzie okresem bardzo intensywnej działalności społecznej. Praca propagandowa wysunie się z pewnością na czoło zainteresowań organizacji partyjnej huty. Stawiamy wniosek: musimy zrobić wszystko, by treść formy i jej poziom — odpowiadały potrzebom i oczekującym nas zadaniom.

Przedstawiamy delegatów na Konferencję Fabryczną

Satyra też pomaga w pracy

Tow. ANDRZEJ LITEWKA II sekretarz OOP z W-3 jest delegatem na Konferencję Fabryczną partii. Jak dawno związał się z ruchem robotniczym,



od kiedy należy do partii, co go najwięcej w społecznej działalności interesuje i czym się w pracy zawodowej zajmuje — oto temat naszej rozmowy.

W 1946 roku pracował jeszcze w małym rodzinnym gospodarstwie ojca w pow. olkuskim. W tym czasie wstąpił do PPR. Od 1952 roku rozpoczął pracę w Hucie im. Lenina jako ślusarz i w tym charakterze pracuje do dziś w swoim macierzystym wydziale.

Jako II sekretarz organizacji zajmuje się on pracą grup partyjnych i propagandą wizualną. Pełni poza tym obowiązki kierownika zespołu propagandowego w W-3.

— Jak oceniacie poziom propagandy wizualnej w waszym wydziale?

— Trudno jest mówić o własnej pracy. Sądzę jednak, że niemało potrafiliśmy zdziałać, choć do zrobienia jest jeszcze dużo. Np. w minionym kwartale wydaliśmy 12 biulwonic na temat bhp, ekonomiki pracy, współzawodnictwa, postępu technicznego itp.

Piętnowały one niedociągnięcia wskazując jednocześnie na niedociągnięcia i inicjować zmiany u pracowników. Trzeba pamiętać, że redagujący towarzysze umieli posłużyć się „bronią” satyry. Bliższe zostały przyjęte uznanie przez załogę.

Z propagandą jest tak jak z każdą pracą. Jedną poświadcza jej dużo uwagi i poczuwają się do odpowiedzialności; inni natomiast mniej poważnie traktują swe obowiązki. Korzystając z okazji chciałbym powiedzieć o tych, którzy nie szczędzą wysiłku w naszym kolektywnym i w pracy propagandowej widać świątę. Są to towarzysze — Ostrowski, Lach, Latacz, Findysz i inni. Dzięki takim jak oni słowa „propaganda partyjna” nabiera żywej, konkretnej treści.

W jakiej mierze wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 4 BM. WŁĄCZNIE

Zakład Wapienniczy	109%
ZMO w produkcji wapna	137%
ZMO w prod. dolomitu	109%
ZMO w wyrobach zasad.	103%
Stalownia	102%
ZK w prod. koksu og.	102%
ZK w prod. koksu wp.	102%
Wielkie Piece	100%
Wydz. W-3 w wyr. kutych	100%
Silownia	100%
Aglomerownia	93%
Walcownia Zgniatacz	88%
WP w prod. żużla gran. i spienionego	83%
ZMO w wyrobach szamot.	73%
Wydz. W-1 w prod. og.	64%
Walcownia Zimna Blach	59%
Walcownia Gorąca Blach	57%
Wydział Rur Zgrzewanych	33%

Początek roku i start do realizacji zadań Pięciolatki mamy już

poza sobą. Większość podstawowych wydziałów huty od pierwszych dni stycznia wzięła ostry tempo i rytmicznie realizuje swoje plany produkcyjne. W czołowie uplasowały się załogi ZMO, Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach, Stalowni, Zakładu Kosmochemicznego, Silowni i Wielkich Pieców. Niektóre z nich mają już na swoim koncie nadwyżki produkcyjne, największe załoga ZK Czatkowice.

Nie najlepiej wystartowały załogi wszystkich walcowni huty, ale parę pierwszych dni — dopóki nie dopłynę większy strumień wsadu, chyba nie zaważy na wynikach miesiąca. Mamy nadzieję, że styczeń zapisze się w kronikach huty wykonanym z nadwyżką planem produkcyjnym. Od dobrego startu przecież tak dużo zależy.

(jd)

Oprawa V Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Zakładowej Organizacji Związkowej naszej huty była niezwykle staranna. Sala widowiskowa, w której odbywały się obrady, pięknie przystrojona kwiatami, obok mównicy zatrzymanymi sztandar Rady Zakładowej Kombinatu. Delegaci na

na siebie uwagę doskonałymi fotografiami z kombinatu i nienowocześnie, plany wykresy przedstawiające wyniki szkolenia zawodowego z wczorajszym radnym, nad Jeziorem Różskim i w Żegiestowie, z

Na sali obrad

konferencję i zaproszeni goście w odświętnych, przeważnie ciemnych garniturach. Wszystko to nadało obradom uroczysty charakter.

*

W hallu sali widowiskowej została zorganizowana ciekawa ekspozycja obrazująca dorobek huty, ze szczególnym podkreśleniem dorobku organizacji związkowej. Zwracały

cieczek, a nawet z Olimpia w Rzymie. Bardzo interesujące były też zestawy fotoilustrujące dorobek Sportowego Hutnika i w walce pucharów oraz inne granicznych trofeów w sportowców. Za pomysły i staranne przygotowanie wysłać duże brawa!

Po Sylwestrze hutników

To był prawdziwy bal! Ładne, duże pomieszczenia składające się z kilku sal pomysłowo udekorowanych przez artystów, świetna orkiestra „Calypso-Jazz”, wspaniałe toalety pań i sprawna obsługa kelnerów — wszystko to stworzyło przyjemny nastrój wieczoru sylwestrowego.

Bawiono się wesoło do „białego rana”. Różnokolorowy tłum tańczących par, spowitych serpentynami, ubranych w czapki z barwnej bibuły, wesółych i rozśpiewanych stanowił naprawdę imponujący widok. W takim beztroskim nastroju wkroczone w Nowy Rok. Uściskom, pocałunkom i życzeniom nie było końca.

Zabawy sylwestrowe w Kasynie Huty im. Lenina mają już ustaloną, dobrą markę. Specjalne podziękowanie należy się organizatorom — Dyrekcji OZR HIL, która przy współudziale Rady Zakładowej i KP PZPR zdała „sylwestrowy egzamin” na piątkę. Prosimy o równie udane zabawy w następnych latach!

(bs)



FOT. J. BROZEK



Zaczęło się od Merkuriusza

Tak już jest, że tradycje starego Krakowa splatają się z nową, „młodą” Nową Huta. I na odwrót. Święto Krakowa staje się także uroczystością i dla nowohucian. A co dopiero mówić, jeśli tradycje podwawelskiego grodu sięgają do robku ogólnopolskiej kultury narodowej?

Niewątpliwie dniem uroczystym dla Krakowa było odsłonięcie pamiątkowej tablicy na starej kamienicy Szoberowskiej przy Małym Rynku, przypominającej historyczny fakt powstania pierwszej polskiej gazety „Merkuriusza Polskiego”. Właśnie Kraków był miastem w którym przed 300 laty a dokładnie — 3 stycznia 1661 roku miało miejsce — jak przypominał w czasie uroczystości odsłonięcia tablicy I sekretarz KW PZPR tow. L. Motyka — „pierwsze publiczne wystąpienie dziennikarskie, mające na celu poprzez słowo drukowane poparcie postępowych dążeń politycznych w ówczesnej Polsce”.

Nie więc dziwnego, że uroczysta inauguracja obchodów 300-lecia prasy polskiej dokonana w bieżącym tygodniu w naszym mieście, mieście kołobce słowa drukowanego i pierwszej naszej gazety, wykroczyła daleko poza ramy wawelskiego grodu. I, że do prawdy nie tylko formalny lecz i serdeczny, uczuciowy był w tej uroczystości udział społeczeństwa krakowskiego, wśród którego znajdowali się także przedstawiciele Nowej Huty z tow. posłem Z. Jakusem.

300 lat dziennikarstwa polskiego dzielących nas od czasów, gdy Aleksander Górczyn w Szoberowskiej Kamienicy rozpoczął regularne wydawanie drukowanej czcionkami i odbijanej w wielu egzemplarzach w prasie drukarskiej

gazety, to okres niezmiernie bogaty w wydarzenia historyczne i coraz pełniejsze kształtowanie się postępowych, demokratycznych i patriotycznych tendencji. Rola dziennikarstwa w życiu narodu w określaniu jego postawy

ekonomicznych i historycznych — była szczególnie wielka.

Ogromny wkład w kształtowanie oblicza narodu wnieśli postępową prasę i dziennikarzy w XIX wieku. W latach międzywojennych organizato-



Przemawia I sekretarz KW PZPR tow. L. Motyka.

Tablica na kamienicy Szoberowskiej.



do zjawisk, oceny politycznej wypadków, umacnianiu więzi narodowej w okresie zaborów i uświadamianiu wysuwanych przez rozwój społeczny nieuchronnych prawd socjalnych,

rem walki o postęp społeczny byli przedstawiciele prasy komunistycznej, która w dwudziestolecie przetrwała naród przed polityką sanacyjną prowadzącą do katastrofy wrześniowej. Wielu postępowych i komunistycznych publicystów i dziennikarzy zginęło w obozach koncentracyjnych, lub też przypłaciło życiem swą działalność na pierwszej linii frontu walcząc z hitlerowskim okupantem.

Chlubne tradycje walczących i demokratycznej prasy polskiej, jej najlepsze wzory kontynuują dziennikarze Polski Ludowej oddając swe siły, możliwości i zapał sprawie rozwoju gospodarczego ojczyzny i budownictwu socjalistycznemu.

Dzisiaj nie do pomyślenia jest życie bez prasy, radia i telewizji. Są to najpotężniejsze i najbardziej masowe środki społecznego oddziaływania. Jubileuszowa uroczystość jakiej byliśmy świadkami przed paroma dniami w Krakowie jest przypomnieniem, zarówno szczytnych tradycji, jak i najszlachetniejszych zadań i zamierzeń przyszłości. Także i krakowskim dziennikarzom. Bliżej spraw ludzi — ich trosk, kłopotów, lepiej pomagać w rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych, socjalnych, komunalnych i kulturalnych, jak najbardziej powiązać się ze środowiskiem wnosząc w nie twórcze idee partii — oto także i ambicja naszej zakładowej i nowohuciej gazety „Głosu Nowej Huty”, którą z okazji jubileuszu prasowego tym mocniej sobie uświadamiamy.

R. WOLSKI

Podziękowanie

Wszystkim pracownikom Zakładu ZK oraz kolegom mojego męża ob. BOLESŁAWA LUKASIEWICZA zmarłego w dniu 13. XII. 60 r. a w szczególności ob. Wilkowi, Fredziołowi i Dziadurze oraz całej rodzinie, którzy przyznili się i pomogli mi w tak ciężkiej chwili składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

ZONA I DZIECI

SPRAWY nie obojętne

EGIPSKIE CIEMNOŚCI

Mimo wielu już prób i interwencji pracowników Wydziału Walcowni Gorącej, od ciek drogi od bramy wejściowej na Walcownię do budynku administracyjnego pogrążony jest nadal w egipskich ciemnościach. Nie byłoby to jeszcze nic groźnego, gdyby nie kłuże błota i wykopy, które nie zawsze udaje się ominąć pracownikom zmierzającym na nocną zmianę. Ostatnio zdarzył się tu nawet wypadek. Co dziwnejsze, że cała ta nieprzyjemna sprawa jest wynikiem tylko jakiegoś drobnego niedopatrzenia. Wystarczy bowiem podłączyć istniejącą już linię oświetleniową do źródła energii. Jesteśmy przekonani, że po tej notatce czynności ta wykonana zostanie niezwłocznie.

PROPAGANDA, ALE JAKA?

Na jednym z obiektów pomocniczych Stalowni, tuż obok głównej drogi, którą przechodzą dzienne setki ludzi, wywieszono hasło mówiące o przyjaźni polsko-radzieckiej. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że z czasem z hasła odleciało kilka liter zmieniając jego sens. Pracownicy odpowiadający za propagandę wizualną powinni przejawiać więcej inicjatywy w tym kierunku.

DZIURA W DACHU

Aby się przekonać czy pada deszcz, nie trzeba wychodzić na zewnątrz budynków

administracji huty „S i Z”, wystarczy wyjść do hallu i sprawdzić czy kapie ze świetlików. Żyjemy jednak w XX wieku i są lepsze sposoby na sprawdzanie prognozy aury. Poza tym z chwilą załatwienia dziur w dachu znikną nie dodające uroku stare wiadra podstawiane tu w czasie deszczu.

BAR POD PSEM

Bez przesady tak można nazwać — pisze jedna z naszych czytelniczek — nowocześnie urządzonego bar na osiedlu C-Centrum. Jakość mało urozmaiconych potraw budzi duże zastrzeżenia, nie mówiąc już o czystości. Gdyby nie to, że mieszkam na tym osiedlu, dano bym zrezygnować z posiłków w tym lokalu. Myślmy, że kierownictwo baru rozważa tę krytyczną uwagę i uczyni wszystko, aby konsumenci nie mieli powodu do narzekania.

BARYKADA

Wprawdzie pisaliśmy już o nieporządkach panujących wokół budynku, w którym mieści się administracja osiedla „Stołeczny” i biura Dzielnicego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Nowej Hucie, ale jak się okazuje, nie odniosło to pożądanego skutku. W dalszym ciągu bowiem błota nieprzebytymi kałużami broni interesantom dostępu do administracji. Liczymy, że tym razem sprawa ta ulegnie radykalnej zmianie.

nasz felieton

KOMU — ZŁOMU?

Nie tak dawno — jak informuje nas nasz Czytelnik — krążyła po terenie Kombinatu ciężarówka-widmo, stanowiąca dość oryginalną „przestrożkę” dla tych, którzy niezupełnie serio traktują odnośne przepisy i zarządzenia. Wspomniana ciężarówka-widmo wypełniona była złomem, który załoga jednego z wydziałów Huty im. Lenina zgromadziła w pojemnikach, specjalnie na to przeznaczonych. I okazało się, że nie zebranie odpowiedniej ilości złomu — ale przekazanie tego złomu tam gdzie należy — natrafia dopiero na nieludzkie przeszkody. Entuzjastki zbiórki złomu jeździły swoją ciężarówką bite pięć (!) godzin po całym Kombinacie, szukając właściwego składowiska dla swych „zbiorów”. Ile w czasie owej przejażdżki odbyło się rozmów telefonicznych — tego nie sposób obliczyć. Jedno jest tylko pewne: okazało się, że „nikt nic nie wie” — i złom, który zażył tak wspaniałej przejażdżki, złożono (po powrocie) na placu magazynowym macierzystego wydziału Huty.

Onegdaj ukazało się zarządzenie dyrektora naszego Huty, dotyczące gospodarki złomem na poszczególnych wydziałach, jednak, jak się okazuje, nie doszło ono do wszystkich... (tutaj następuje w liście wzmianka o wspomnianej już ciężarówce).

Kto więc „niepotrzebnie” zgromadzi odpowiednią ilość złomu — dobrze sobie musi łamać głowę, co począć z tą, jakże pożyteczną skądinąd kolekcją. Tamci złożyli cały kram na placu magazynowym, nadal widocznie ufając, że wreszcie ktoś z czynników do tego powołanych, wskaże im dokładniej cel ponownej trasy ciężarówki. Inni — mniej ufni — zakopują cenny surowiec w ziemi, albo też zwalają gdzie popadnie.

Tworzą się w ten sposób malownicze hałdy, które mógłby ktoś z daleka uznać za nowe ukształtowanie terenu. W zimie — jeśli takowa dopisuje — malowniczo przysypuje jeszcze bardziej malowniczy śnieżek. Śnieżek z biegiem czasu osiąga odpowiednią grubość, pojawia się gromadka dzieci — i zaczyna się...

...zaczyna się pozowanie do rysunku satyrycznego naszego znakomitego koleżki Jerzemu Napieraczowi. Co mogliśmy stwierdzić w świątecznym, ostatnim w ubiegłym roku, „Głosie Nowej Huty”.

Stwierdził to również nasz Czytelnik, na którego list już się dwukrotnie powoływaliśmy. A list ten zaczynał się w ogóle od słów uznania dla naszego rysownika. Czytamy: „Miałem okazję podziwiać humor Jerzego Napieracza... Nasi miłośnicy zjeżdżają sobie na saneczkach z pokazanych rozmiarów góry złomowej, przysypanej śniegiem. Muszę przyznać, że autor jest z krwi i kości realista... Każdą może się osobiste o tym przekonać, jeśli tylko zechce przepacerować się w mniej uczęszczane miejsca...”

W tym samym numerze „Głosu”, w którym ukazały się tak „z krwi i kości” realistyczne rysunki Napieracza — pisałem w swym felietonie o braku „wiecznościowych” elementów codziennego życia Nowej Huty, które nadawałyby się do ugruntowania swoistej tradycji tematów satyrycznych — i w rezultacie przyczyłyby się do powstania stałego kabaretu, w takim wypadku już nieodwołnego. Okazuje się, że moje „czarnowidztwo” było zupełnie bez sensu. „Wiecznościowe” elementy życia Huty już są — o czym świadczy rysunek Napieracza, „zwerifikowany” przez naszego informatora, Ob. Piotra Roztoke.

Będzie więc chyba niebawem — kabaret...

ADAM WŁODEK

Kronika Kombinatu

● ZASŁUŻYLI NA POCHWAŁĘ

83.225 ton stali o wartości sięgającej 198 milionów złotych wyprodukowała więcej niż zaplanowano w ubiegłym roku załoga Stalowni. Ten wsparty sukces nasi stalownicy uzyskali dzięki zastosowaniu wielu cennych usprawnień z zakresu postępu technicznego i racjonalizacji, lepszej organizacji pracy i skrócenia o jedną godzinę średniego czasu wytopu stali.

Najlepsze wyniki produkcyjne w minionym roku wypracowała obsługa pieca martenowskiego nr 1 i 6.

● CENNE USPRAWNIE-NIA

180 milionów złotych oszczędności przyniesie naszej hucie realizacja 44 usprawnień ujętych w planie zamierzeń postępu technicznego na okres bieżącej 5-letki, opracowanym przez walcowników. Wartościowe te innowacje dotyczą w większości automatyzacji procesu produkcji z zastosowaniem izotopów, zmierzającej przede wszystkim do poprawienia jakości blachy.

● CEMENT Z ŻUŻLA WIELKOPIECOWEGO

655 tysięcy ton cementu to jest o 35 tys. więcej niż zaplanowano wyprodukować w ubiegłym roku załoga cementowni „Nowa Huta”. Cement ten załadowany do wagonów kolejowych utworzyłby pociąg długości około 37,5 km.

W wyniku rozbudowy cementowni, w br nastąpił wzrost produkcji o dalsze 70 tys ton, a po pełnym uruchomieniu wszystkich zaprojektowanych urządzeń dawać ona będzie rocznie przeszło milion ton cementu, który załadowany do wagonów utworzy pociąg długości około 57 km. Nastąpi to już w 1963 roku.

● JAK SPĘDZIĆ URLOP?

Jak co roku PTTK organizuje w wielu atrakcyjnych miejscowościach górskich dla milośników „białego szaleństwa” narciarskie kursy szkoleniowe i obozy wędrowne, turystycznymi szlakami górskimi. Począwszy od 20 stycznia, co dwa tygodnie włączamy do kwietnia trwać będą turnusy czasowe na szlaku Beskidu Żywieckiego a od 25 b.m. na szlaku Beskidu Śląskiego.

Dla tych, którzy pragną poznać arkana stylowej jazdy na nartach PTTK organizuje w styczniu, lutym i marcu narciarskie obozy szkoleniowe m. in. w schronisku „Śnieżnik”, „Samotnia” w schronisku pod Łabskim Szczytem „Sreńca”, „Samotni” na Turbaczu, Przechybie, Zawoi, Zwardoniu, na Polanie Chochołowskiej oraz w domach wypoczynkowych w Szczyrk, w Szklarskiej Porębie, Wiśle Maliniec, Karpaczu, i na Klimczoku.

Blizszych informacji w tej sprawie udziela oddział PTTK przy Hucie im. Lenina mieszczący się w budynku administracyjnym „S” i Nowej Huty, osiedle B-Centrum.

● NOWY OŚRODEK ZDROWIA

W celu poprawienia warunków zdrowotnych załogi, w br. w naszej hucie rozpocznie się budowa nowoczesnego ośrodka zdrowia, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie gabinety i laboratoria ZLZ, rozpięte dotąd po całym terenie kombinatu. Zaakceptowane już założenia projektowe przewidują m. in. budowę pracowni rentgenowskiej, chemicznej, bakteriologicznej, analitycznej oraz gabinetów fizykolekcyjnych i wodoleczniczych.



Na terenie kamieniołomu w Czatkowicach.

Ponad 6 mln zł dodatkowego zysku

Pomyślnie zrealizowała swoje planowe zadania roczne załoga Wydziału Produkcji Ubocznej. Wartość produkcji za 11 miesięcy ub. r. wyniosła 47.937 tysięcy zł, czyli o około 2 miliony więcej niż planowano. W oddziale mechanicznym wyprodukowano w tym czasie 6.800 piecyków trocinowych, 10,5 tysiąca tacek, 30 tysięcy sztuk zawiąsów, 81 tysięcy szt. słupków ogrodzeniowych i 229 tysięcy wykładzin górniczych, których głównym odbiorcą jest kopalnia „Brzeszcze”. Ponadto oddział przerobił żużla dostarczył na rynek i dla pracowników naszej huty budujących domki jednorodzinne 700 tysięcy sztuk pustaków i 3 miliony sztuk cegły żużlowapiennej.

Poważny wzrost wydajności pracy w ostatnich miesiącach nastąpił dzięki lepszej organizacji pracy i podnoszeniu kwalifikacji zawodowych załogi. Znacznie obniżono również koszty własne produkcji przez wprowadzenie racjonalnej gospodarki materiałami, właściwe wykorzystanie odpadów i urządzeń oraz czasu pracy. W 1960 r. planowano wypracować 5.984 tysiące złotych zysku, tymczasem już za 11 miesięcy osiągnięto blisko 12 mln zł. Z kwoty tej odprowadzono do budżetu Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie 628 tysięcy złotych.

W celu właściwego wykorzystania odpadów, a szczególnie żużla wielkopiecowego i poprawienia wskaźników ekonomicznych, w Wydziale Produkcji Ubocznej utworzono 10-osobową brygadę, zadaniem której jest zbieranie na zwalce żużlowej skrzepów surowki i dostarczanie ich do dalszego przerobu do Stalowni. Uruchomiono również punkt sprzedaży żużla kawałkowego, w którym sprzedano już nowohuckim przedsiębiorstwom budowlanym 36 tysięcy ton. Żużel ten używany jest głównie do wysypki dróg. Obecnie trwa-

ją badania nad zużytkowaniem żużla do budowy nasypów kolejowych. Katedra Chemii Rolnej Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie prowadzi również ciekawe prace mające na celu wykorzystanie odpadów przemysłowych m. in. i żużla wielkopiecowego na potrzeby rolnictwa. Wykazano, iż nasza huta — bez większych nakładów — dostarczyć może znacznych ilości różnorodnych, tanich i poszukiwanych nawozów sztucznych. W wielkopiecowym żużlu znajduje się bowiem wiele składników nawozowych. Po zmieleniu na mączkę można stosować go jako nawóz, bogaty przede wszyst-

kim w wapno. Stalownia natomiast może być dostawcą nawozu wapienno-magnezowego. Wnętrze pieców martenowskich wyłożone jest wykładziną magnezową, którą po zużyciu przy wytopach wyrzuca się bezużytecznie. Tymczasem wykładzina ta przerobiona na mączkę stanowi doskonały nawóz, potrzebny zwłaszcza zakwaszonym glebom podkarpackim.

Kierownictwo Wydziału Produkcji Ubocznej zainteresowało się już tym zagadnieniem. Na pewno już niedługo nasza huta będzie dostarczać dla wsł cenne nawozy sztuczne.

kan

Milion ton surowki z Jednego wielkiego pieca

O pół roku wcześniej niż planowano w naszej hucie przekazany zostanie do eksploatacji wielki piec nr 4. Skrócenie o kilka miesięcy harmonogramu budowy jest niezwykle trudnym zadaniem, szczególnie dla załogi „Mostostal”, która napotyka na wiele trudności spowodowanych nieterminową dostawą wielu urządzeń i materiałów budowlanych. Budowniczość kombinatu robi jednak wszystko aby dotrzymać terminu i przekazać hutnikom nowy agregat jeszcze w br.

Wcześniej przekazanie wielkiego pieca nr 4 przyspieszy budowę piątego z kolei wielkiego pieca o pojemności 2 tysięcy m sześć, który rocznie dostarczać będzie milion ton surowki.

Wielkich pieców o pojemności 2 tys m sześć, nie spotykało się dotychczas w światowym hutnictwie. Największe z nich wybudowane i uruchomione w ostatnich latach m. in. w USA i NRF — są o blisko

400 m sześć. mniejsze. Obecnie wznoszony w naszej hucie obiekt przekracza pojemność 1.700 m sześć. Poprzednie trzy już uruchomione — mają pojemność dwa po 1.033 m sześć, zaś jeden 1.386 m sześć. Zaliczany do największych w Polsce.

O decyzji wyposażenia naszych hut w „dwutysięczniki” zdecydowały ekonomiczne korzyści. Nakłady inwestycyjne przewidziane na wybudowanie takiego kolosa są tylko o około 30 proc. wyższe od kosztów wzniesienia wielkiego pieca dwukrotnie mniejszego. Znacznie tańsza jest również eksploatacja „2-tysięcznika”, w którym koszt wyprodukowania jednej tony surowki jest o 25 zł niższy niż w piecu o 1000 metrach sześciennych.

Po podjęciu pracy przez „2-tysięcznik”, co zaplanowane jest na pierwsze półrocze 1964 roku, roczna produkcja surowki w naszej hucie osiągnie liczbę około 3.200 tys. ton.

należy przesyłać w zalakowanych kopertach również zaopatrzone w godło, do dnia 1 lutego 1961 r. na adres: Stowarzyszenie Elektryków Polskich — Zarząd Główny, Warszawa, ul. Czackiego 3/5 „Ogólnokrajowy Konkurs Racjonalizatorów w Zakresie Oszczędności Energii Elektrycznej”. Do projektu należy dołączyć osobną zabezpieczoną kopertę, opatrzoną również tym samym godłem i zawierającą: imię i nazwisko autora, wykształcenie techniczne, miejsce pracy, adres prywatny i zaświadczenie zakładowej komórki wynalazczości o zgłoszonym pomysle po dniu 30 października 1959 r.

Za wyróżnienie przez Sąd Konkursowy pomysły racjonalizatorskie zostaną przyznane następujące nagrody i wyróżnienia: Jedna I nagroda — 25 tysięcy zł, dwie II-gie nagrody po 15 tysięcy, dwie III-cie po 10 tysięcy, 10 nagród po 5 tysięcy zł i 10 wyróżnień po 2 tys. zł.

Projekty, zaopatrzone w godło,

Co usprawniliśmy

Mała modernizacja i duże osiągnięcia

Asortyment wyrobów ogniotrwałych produkowanych w naszej hucie zwiększył się ostatnio o cegły używane do wykładziny pieców służących do wypalania klinkieru cementowego tzw. „peryklazowo-spinelowych”. Wyroby te jeszcze do niedawna nasze cementownie sprowadzały z zagranicy.

W celu ograniczenia wydatków dewizowych zlecono Zakładowi Materiałów Ogniotrwałych naszej huty uruchomienie zastępczej produkcji wyrobów chromomagnezytowych. Okazało się jednak, że są one mało odporne na wysoką temperaturę i specyficzną pracę pieców obrotowych. Trudna sytuacja, jaka wytworzyła się w związku z tym w cementowniach, zmusiła kierownictwo ZMO do poszukiwania nowego tworzywa odpowiadającego pod względem jakości materiałom importowanym z Austrii. Po gruntownej analizie pracy w przemyśle cementowym oraz doborze odpowiedniego surowca i przeprowadzeniu wielu prób pod fachowym nadzorem kierownika ZMO Władysława Biedy, w naszej hucie wyprodukowano pierwszą partię nowych wyrobów ogniotrwałych, tzw. „peryklazowo-spinelowych”. Przeprowadzone próby w cementowniach wykazały, że wyroby te są o wiele lepsze od sprowadzanych z zagranicy. Rozpoczęto więc masową ich produkcję. W minionym roku wartość tych wyrobów wyniosła 44 miliony złotych.

Główny inicjator opracowania technologii i uruchomienia nowego asortymentu wyrobów ogniotrwałych inż. Bieda nie zaprzestał dalszych poszukiwań nad polepszeniem ich jakości i potaniem kosztów produkcji. Widzi on wprowadzenie innowacji polegających na zmianie sposobu przygotowania masy i samego procesu wypalania. Między innymi postanowiono wyeliminować pracochłonne czynności drobno mielienia tworzywa oraz wypalania wyrobów ogniotrwałych, które — jak wykazały pierwsze próby — można dokonać w trakcie cyklu produkcyjnego w piecach obrotowych cementowni. Aby zabezpieczyć je przed uszkodzeniem w czasie transportu wyroby te wiąże się chemicznie i zabezpiecza specjalnymi otulinami wykonanymi z blachy.

Otulinę stalową zastosowano również do produkcji wyrobów magnezowo-chromitowych używanych do wymurówki pieców martenowskich. Otulinę i poprawa technologii tych wyrobów przedłużyła o-

kres kampanii pieców martenowskich z 250 do przeszło 300 wytopów. Ponadto do każdej uzbrojonej kształtki wykonuje się cjalne ucho pozwalające umocować ją do płaskiego sklepienia pieca. Pozwala to na ograniczenia produkcji do dwóch rodzajów wyrobów (dotychczas używano ich kilka). Niezwykle cennym pomysłem jest także rozwiązanie konstrukcji stalowej otuliny, lepsze od opatentowanych przez znane zachodnie firmy.

W ZMO myśli się już obecnie o uruchomieniu nowej produkcji wyrobów, potrzebnych do wymurówki pieców konwertorowych, których uruchomienie nastąpi w 1964 r. W celu zapoznania się z cyklem produkcyjnym stalowni konwertorowej oraz z osiągnięciami jednej z najlepszych firm zagranicznych produkującej wyroby ogniotrwałe dla hutnictwa, inż. Bieda przebywał ostatnio w dwóch znanych hutach austriackich.

Rozmawiając z nim na temat doświadczeń i spostrzeżeń wyniesionych z pobytu w hucie „LINZ” dowiedzieliśmy się, iż jakość używanych tam wyrobów ogniotrwałych jest znacznie wyższa od naszych. W dużej mierze decyduje o tym jakość surowca, ale niemniej i w naszych warunkach można znacznie poprawić pracę, jeżeli chodzi o materiały używane do wymurówki konwertorów to stosuje się tam wyroby niewypalane, formowane i magnezytu na smole, które przeciętnie wytrzymują 30 wytopów oraz magnezyt wypalane (ponad 500 wytopów).

Biorąc pod uwagę możliwości surowcowe zdecydowano uruchomić u nas produkcję wyrobów dolomitowo-smolowych. W tej chwili przeprowadza się już próby mające na celu opanowanie nowej produkcji i wypróbowanie jakości wyrobów w piecach martenowskich. Wyniki tych prób sięgnąć pozwolą na właściwe przygotowanie załogi do produkcji nowego asortymentu wyrobów ogniotrwałych.

Wprowadzenie wielu usprawnień z zakresu postępu technicznego i uruchomienie przy minimalnych nakładach pieniężnych i małej modernizacji urządzeń — nowych wyrobów, przyczyniło się w dużej mierze do wcześniejszego wykonania zadań planu ubiegłego roku i dodatkowego wyprodukowania 21.850 ton wyrobów ogniotrwałych oraz dolomitu i wapna o wartości przekraczającej 43 mln zł.

Przezorność nigdy nie zawodzi

Pewien młody pracownik naszej huty, mieszkający w hotelu pracowniczym zmarł nagle na ciężką niedomogę serca. Wzwaną z daleka jego ojciec nie miał przy sobie żadnych pieniędzy. A tu trzeba było pomyśleć o pogrzebie. Bezradność, ogrom nieszcześcia dopełniony jeszcze trudną sytuacją finansową. Czy nie można było tego uniknąć?

Kasa Pośmiertna powstała w hucie w 1960 roku i już ten krótki okres wykazał jak bardzo była potrzebna. W ciągu roku wypłaciła ona członkom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej — z górą 600 tys. złotych. Ze świadectw kasy skorzystało ok. 300 osób. W przewidzianej liczbie otrzymały one zapomogi po zmarłych członkach rodziny, najęściej po rodzicach względnie teściach. Kasa posiada już ponad 7 tys. członków opłacających składki, a stan jej konta w PKO wynosił na koniec roku ok. 100 tys. złotych.

Wszystkich, którzy jeszcze nie znają warunków należenia i korzystania ze świadczeń kasy, chcielibyśmy poinformować, że zapomogi są tu dużo wyższe niż wypłacane przez PZU, a członkowie nie obowiązują okresu np. trzymiesięcznego opłacania składek, aby nabyć prawo do świadczenia. Już bowiem po jednym potrąceniu składki uzyskuje się to prawo. Świadczenia są następują-

ce: w wypadku śmierci ubezpieczonego rodzina otrzymuje 3 tys. złotych, w wypadku zgonu współmałżonka — 6 tys. zł, w wypadku śmierci dziecka od 1700 do 2400 w zależności od wieku, w wypadku urodzenia się nieżywego dziecka — 500 zł, w wypadku śmierci rodziców, teściów, ojczyma i macochy — jeżeli są na utrzymaniu ubezpieczonego i mieszają wspólnie bodaj 3 miesiące — 2400 zł (w innym wypadku 1200 zł), w wypadku śmierci dziecka będącego na utrzymaniu i mieszkającego razem bodaj 3 miesiące — 2400 zł, w każdym innym wypadku śmierci krewnych lub powinowatych, mieszkających razem z ubezpieczonym od roku i przystających na jego utrzymanie zapomoga wynosi 2000 zł.

Rozważany jest projekt dalszego rozszerzenia zakresu świadczeń kasy, gdyż celem jej w wypadku nie jest wygospodarowanie zysku lecz pomoc ubezpieczonym. I tak myślenie o przekazywaniu radom związkowym w wydziałach, gdzie ponad 90 proc. załogi należy do kasy 10 proc. sumy składek, z przeznaczeniem tych pieniędzy na udzielanie bezwrotnych zapomóg na koszty leczenia, na opłacanie kosztów leczenia itp. Słowa na profilaktykę i ratowanie zagrożonego zdrowia. Jeżeli działalność kasy będzie dalej rozjaśnić się pomyślnie, nastąpi może jeszcze dodatkowe podniesienie wysokości świadczeń.

Wniosek może być tylko jeden: przezorność nie zawodzi, dobrodziejstwa Kasy naprawdę warto korzystać. (Jd)

Nagroda 25 tys. zł

Uwaga racjonalizatorzy — nowy konkurs rozpoczął

Ministerstwo Górnictwa i Energetyki oraz Zarząd Główny Stowarzyszenia Energetyków Polskich realizując postanowienia uchwały Prezydium Rządu w sprawie zwiększenia oszczędności energii elektrycznej w zakładach przemysłowych, ogłosił V Ogólnokrajowy Konkurs Racjonalizatorów w zakresie oszczędności energii elektrycznej.

Udział w konkursie mogą wziąć wszystkie osoby interesujące się zagadnieniem oszczędnej użytkowania energii elektrycznej. Pomysły zgłaszane na konkurs po-

winny dotyczyć unowocześnienia rozwiązań technologicznych, pozwalających na racjonalniejsze wykorzystanie energii elektrycznej, zastosowanie nowych rozwiązań konstrukcyjnych, zmierzających do racjonalniejszego użytkowania prądu i poprawy warunków eksploatacji, wpływających na zmniejszenie zużycia energii elektrycznej.

Na konkurs mogą być zgłaszane tylko takie prace, które zostały zarejestrowane we właściwej dla pomysłodawcy zakładowej komórce wynalazczości po-

30. X. 1959 r., co powinno być potwierdzone w formie zaświadczenia przesłanego wraz z pomysłem.

Zgłaszane na konkurs prace muszą być poparte wynikami zastosowania lub przeprowadzonych prób i doświadczeń. Wnioski racjonalizatorskie, których efektywność nie została stwierdzona z przyczyn niezależnych od autora usprawnienia, a zawierające ciekawe rozwiązania techniczne, mogą uzyskać tylko 50 proc. nagrody czwartego stopnia. Nadsyłane prace konkursowe powinny zawierać czytelny opis pomysłu, szkice, rysunki oraz ewentualne dodatkowe wyjaśnienia czy też opinii o projekcie. Opis projektu powinien zawierać uzasadnienie techniczne, określenie przydatności np. ilość zużytych energii w wyniku zastosowania pomysłu kWh, ton, ewentualnie złotych, oraz materiały źródłowe, które stały się podstawą opracowania pomysłu.

Projekty, zaopatrzone w godło,

Głos Młodych

POD RED. J. Z.

Przed wyborami w ZMS

Za kilka dni rozpoczynają się ogólne zebrania i konferencje sprawozdawczo-wyborcze w 9-ciu organizacjach na terenie kombinatu, które wybierają u siebie komitety zakładowe. Są to największe skupiska młodzieży i najliczniejsze grupy działania ZMS. Kalendarz przebiegu wyborów w tych organizacjach jest następujący: 10 bm. Główny Energetyk, 11 bm. Zakład Koksochemiczny, 12 bm. Główny Mechanik, 17 bm. Wielkie Piece, 18 bm. Stalownia, 19 bm. Walcownia Zimna, 24 bm. Transport Kolejowy, 25 bm. Zakład Materiałów Ogniotrwałych, 26 bm. Walcownia Gorąca.

Z tej okazji przeprowadziliśmy rozmowy z przedstawicielami największych organizacji ZMS-owskich w Hucie im. Lenina, by móc napisać czym interesuje się obecnie i czym żyje młodzież w naszym kombinacie.

Stanisław Wronka

II sekretarz Komitetu Wydziałowego ZMS znany racjonalizator, zdobywca jednego z czołowych miejsc w konkursie Walki Młodych „Eureka”

— Nad czym zastanawiasz się w tej chwili? — Oczywiście myślę o postępie technicznym.

— Stworzyliśmy grupę pracowników — (spawacze, ślusarze itp.), — która zajmie



się realizacją składanych przez załogę wniosków racjonalizatorskich. Sądę, że to powinno rozładować trudną sytuację na tym odcinku i w poważnym stopniu przyspieszyć realizację projektów zgłaszanych przez pracowników. Naturalnie warto pomyśleć o jakichś bodźcach natury finansowej i spopularyzowaniu tej formy w innych wydziałach huty.

— Masz trudności w pracy?

— Stanowisko Transportu Kolejowego, który utrudnia — do pewnego stopnia — wprowadzenie mojego wniosku dotyczącego uszczelnienia talbotów służących do przewożenia pyłu wielkopieczowego.

— A przyjemne projekty na najbliższą przyszłość?

— Myślę o spędzeniu czasów w Zegiestowie, które fundowała mi Huta jako nagrodę w wewnętrznym konkursie racjonalizatorskim.

Lucjan Karczewski

członek Komitetu Zakładowego TE (równocześnie członek Komitetu Dzielnicowego, długoletni działacz młodzieżowy).

— Co uważasz za najważniejszą sprawę w ZMS?

— Dreczy mnie wciąż myśl dlaczego tak słabo jeszcze roz-



winięta jest praca ideologiczna w naszym Związku? Moim zdaniem jest ona niedostateczna. Spora część aktywności nie docenia tej sprawy. Dlatego przede wszystkim należy wzbudzić zainteresowanie u czołówek (sekreтары grup itp.), a następnie u szeregowych członków. W tym celu należy rozwinąć szkolenie w grupach ujednoliciając jego formę.

— Czy nie uważasz, że grozi wtedy szablon?

— Myślę tu nie o identycznych formach przeprowadzania poszczególnych zajęć, lecz o całym systemie szkolenia. Każda grupa powinna mieć swego instruktora odpowiedzialnego za przygotowanie do prowadzenia pogadanek, prelekcji itd. Do tej pory szkolenie prowadzi ludzie słabi i b. często nieprzygotowani. Główny temat do szkolenia: historia ruchu młodzieżowego.

— Twoje ostatnie zainteresowania?

— Wychowanie i kształcenie ateistyczne. Szukam chętnych do współpracy w zakładaniu kół Towarzystwa Ateistów i Wolnomyślicieli.

Stanisław Michta

I sekretarz grupy ZMS W-18 murarz — socjolog.

— Główny przedmiot moich obecnych zainteresowań ZMS-owskich to zagadnienie socjalno-bytowe, szczególnie życie mieszkańców hoteli.



— Skąd to się bierze?

— Trudno nie interesować się tą sprawą skoro na 750-cioosobową załogę — W-18 — 250 osób mieszka w hotelach pracowniczych. Są to przeważnie młodzi ludzie, którzy chcieliby, żeby hotel zastąpił im po części dom, tymczasem do takiego stanu jeszcze bardzo daleko. Nieporządek i brud, to podstawowa bolączka hotelowiczów. W DMR sytuacja podobna. Świetlica zamieniona na mieszkanie...

— Co jeszcze — jako socjolog — chciałbyś doradzić?

— Niewłaściwe traktowanie młodzieży w zakładzie pracy przy przeszerzowaniach i awansie. „Nie żonaty lub samotny — nie potrzebuje”, — to dewiza kierownictwa niektórych wydziałów. ZMS musi z tym walczyć.

Józef Węgiel

II sekretarz Komitetu Zakładowego ZK

— Tym razem nie o boksie i awansie naszych piłkarzy, lecz o tak zwanym snorcie masowym...



— Pierwsza rzecz to brak systematyczności w upowszechnieniu kultury fizycznej i sportu, nawet w naszym zakładzie, który jakby nie było zdobył po raz czwarty mistrzostwo w hutniczej spartakiadzie.

— A propos, co sądzisz o Igrzyskach Hutniczych?

— Stanowczo za mały udział bierze w nich młodzież. Za słabą propagandę i agitację, ze strony ZMS i TKKF oraz KS Hutnik. Proponuję stworzyć swego rodzaju ligę zakładową w kilku dyscyplinach i zorganizować rozgrywki z innymi drużynami na terenie dzielnicy. Tworzyć koła TKKF w wydziałach. Zarząd Ogniska (jeden w Hucie) nie daje rady.

Teodor Kornowski

sekretarz grupy zmianowej — Stalowni — kaowiec

— Wydaje mi się, że z czytelnictwem prasy zwłaszcza ZMS-owskiej nie jest najlepiej. Wystarczy powiedzieć, że na 136 członków organizacji w naszym wydziale „Walki Młodych” prenumeruje 10-ciu. A ilu czyta? — Chyba nie więcej. Absolutnie za mało.

— Druga sprawa?

— Zbliżenie do organizacji — Klubu „Ogniska Młodych” ZMS. Violinka zrobiła tu spo-



ro, ale i tak jeszcze za mało jest młodzieży hutniczej. Grupy powinny organizować swoje zebrania w Ognisku, a ich członkowie brać udział w pracach kółek i sekcji klubowych.

Stanisław Kowalczyk

sekretarz grupy W-73

— Proszę o same postulaty w interesujących Was dziedzinach.

— Jeśli idzie o brygady, to stawiam przed sobą zadanie załatwienia sprawy u kierownictwa, aby miały one charakter stały, co ułatwi i umożliwi przystąpienie do współzawodnictwa o tytuł BPS. Uważam, że współzawodnictwo odradza się na zdrowych podstawach, ale brygady jeszcze nie są należycie rozwinięte.

— A sport?

— Organizować spartakiady wewnątrz-wydziałowe (w pionie). Kiedyś takie były i zdawały egzamin. Rady powinny przeznaczyć więcej nieco funduszy na sport i wycieczki.



Wszyscy powinniśmy nie tylko kibicować naszym drużynom KS Hutnik, ale pomagać klubowi w upowszechnieniu sportu.

Stanisław Tyka

sekretarz grupy 0-8 Zakładu Materiałów Ogniotrwałych

— Praca brygad młodzieżowych i współzawodnictwo jest aktualnym punktem mojej ambicji i celem wysiłków — jako sekretarza. Myślę przede wszystkim o podniesieniu autorytetu brygady i samego współzawodnictwa o tytuł BPS. Zeby brygada pracowała dobrze niezbędna jest odpowiednia atmosfera oraz propaganda współzawodnictwa i przodujących pracowników. Myślę tu o różnych mobilizujących hasłach.

— Największe życzenie w związku z powyższym?

— Oby dalej tak dobrze układała się współpraca z kierownictwem i organizacją partyjną, a brygada ukończyła



kurs technologiczny organizowany dla naszych pracowników.

Józef Miszewski

I sekretarz Komitetu Wydziałowego Walcowni Gorącej

— Konieczne proszę chociaż parę słów o pracy w grupie, bo ostatnimi czasy działo w niej nie najlepiej. A dziś?

— Właśnie z chwilą objęcia stanowiska sekretarza (dwa miesiące temu) musiałem zacząć od spraw organizacyjnych. Zeby zorientować się w istniejącym stanie rzeczy, głównie jeśli idzie o przebieg zebrań, składki, czytelnictwo „Walki”. Powoli wyprowadzam organizację wydziałową na właściwe tory. Nie jest to rzecz łatwa, tym bardziej, że sekretarze zmianowi nie kwapią się do pracy, czekają na ogólnie polecenie.

— Jaki stąd płynie wniosek?

— Konieczna jest większa samodzielność sekretarzy grup. Prowadzenie za rączkę nie prowadzi do niczego dobrego. Zwolnia od myślenia i własnej inicjatywy.

— Może jeszcze jakiś wniosek ogólny dotyczący ZMS?

— Zainteresowanie organizacją i rozbudowa jej szeregów zależą według mnie od zwrócenia baczniejszej uwagi na ta-



ką stronę działalności ZMS jak: rozrywka, wspólne wycieczki do kina, teatru, za miasto itp.

Tancerze i recytatorzy na start

Od kilku miesięcy istnieje w Ognisku Młodych Zespół Recytatorski. Niektórzy jego członkowie popisywali się już nawet przed publicznością. W dalszym ciągu jednak przyjmowane są zapisy do zespołu, który z czasem ma zamienić przekształcić się w Teatr Poezji Miłośników słowa mówionego (artystycznie) zachęcamy zatem do zgłoszenia się w Ognisko i wzięcia udziału w zajęciach zespołu. Wystarczy zjawić się raz, żeby zarazić się „chorobą” deklamacji.

Kurs tańca natomiast ma jeszcze dłuższą historię w chlubnych kartach Ogniska Młodych. Wielu jego uczestników święci dziś towarzyskie triumfy na wieczorkach i balach. Tym, którzy żądnoszą im umiejętności dobrego tańca, radzimy pójść w ich ślady i po prostu zapisać się na kurs. Przyda się na pewno, szczególnie w karnawale.

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY:

7 bm. sobota godz. 18 Zabawa tańcowa
8 bm. Wieczorek taneczny
9 bm. Koncert muzyki rozrywkowej — Violinka
10 bm. Audycja literacka „Julian Tuwim” godz. 19-20.

11 bm. godz. 18 Wieczorek taneczny.
12 bm. godz. 18 Zajęcia Klubu Młodych Wynalazców. Filmy techniczne. „Obsługa frezarki poziomej”. „Zasady pracy kół zębatych”. Jako dodatk film fabularny.
13 bm. godz. 19-20 Violinka. Słynny muzyk jazzowy — prelekcja ilustrowana nagraniami.

Korespondencja z Warszawy

Stolica w nowym roku

Jak skończyła Warszawa rok 1960? Z czym wchodzi nasza stolica — miasta (między innymi) przeszło 10 tys. nauczycieli, ok. 15 tys. inżynierów i techników, blisko 6 tys. lekarzy, 4 tys. adwokatów — w nowy rok 1961? Zapewne każdy z blisko 1.200.000 mieszkańców naszej stolicy na przełomie dwu lat dokonuje swego prywatnego bilansu, obrachunku z odchodzącym starym rokiem. My zaś uczynimy tu próbę bilansu ogólno-warszawskiego po roku 1960.

Wartość produkcji przemysłowej stołecznych fabryk i przedsiębiorstw państwowych wynosi rocznie ok. 20 miliardów złotych, z czego blisko połowę dają zakłady przemysłu ciężkiego. Na te rozliczne dobra produkowane w Warszawie, składa się praca ok. 150 tys. osób.

Jednocześnie w stolicy kształcą się dalsze tysiące przyszłych pracowników i robotników. W 250 szkołach podstawowych oraz ok. 190 zawodowych i 60 liceach, uczy się ok. 220 tys. dzieci i młodzieży. Na 14 stołecznych wyższych uczelniach zdobywa wiedzę blisko 30-tysięczna rzesza młodzieży. Natomiast w 230 przedszkolach znajduje opiekę pod nieobecność rodziców w domu — 25 tys. najmłodszych warszawiaków.

Przeszło milionowe miasto musi mieć — i ma, mimo wielu narzekan dobrze zorganizowaną komunikację. Wprawdzie metra dotychczas nie dorobiliśmy się, to jednak ostatecznie zapadła decyzja jego budowy. Będzie ono przebiegać częściowo w wykopie tunelowym, a częściowo — na periferiach, w odkrytym, na trasie długości ok. 30 km. Połączy północną część miasta z dzielnicami południowymi, i z pewnością poważnie usprawni przejażdżę na tej najbardziej uczęszczanej trasie. Kiedy? Najważniejsze pytanie, na które trudno już teraz odpowiedzieć. W każdym razie w najbliższych latach.

W mijającym zaś roku warszawiancy mieli do dyspozycji: 60 linii autobusowych o trasach długości ok. 300 km, obsługiwanych przez ok. 350 wozów. Ok. 50 linii tramwajowych (trasy łącznej długości 120 km), które obsługiwało przeszło 600 wozów. I ureszcie 7 linii trolejbusowych, na których kursowało 60 trolejbusów. Łącznie autobusy, tramwaje i trolejbusy przewiozły w 1960 roku przeszło miliard pasażerów, czyli że na każdego warszawiaka przypadało 10 przejazdów rocznie! Warto jeszcze dodać, że po stołecznych ulicach kursuje ponad 2 tys. taksówek miejskich, spółdzielczych i prywatnych.

Jak jest zorganizowana warszawska gastronomia i handel? Wprawdzie podobno przed wojną te dziedziny były lepiej urządzone, ale i teraz trudno specjalnie narzekać. Mamy przecież 6 domów towarowych, których roczny obrót wynosi ok. 2 mld zł. Jest ponad 3 tys. sklepów i ok. 2 tys. innych punktów sprzedaży — państwowych i spółdzielczych, oraz ok. 900 prywatnych i 120 przyzakładowych. Ich obrót wynosi rocznie 17 mld zł. Jest ponad 30 kwiaciarni, o obrocie rocznym ok. 35 mln zł.

Obok handlu, równie pomyślnie rozwija się gastronomia. Możemy zjeść smaczny obiad w 50 barach, kilkudziesięciu restauracjach, kilkunastu jadalniach czy 38 barach mlecznych. Dysponują one łącznie ok. 7 tysiącami miejsc, a ich roczne obroty sięgają sumy przewyższającej pół miliarda złotych. Ponadto można zaprosić żonę, sympatię, narzeczoną czy kolegę lub przyjaciela, na kawę, ciastko i lampkę wina do jednej z 90 kawiarni i kawiarni, które osiągnęły roczny obrót ok. 150 mln zł.

Jeśli mamy ochotę „rozerwać się kulturalnie”, możemy pójść do któregoś z prawie 80 kin, w których jest ok. 8 tys. miejsc, i odwiedzić je rocznie ok. 20 mln widzów. Albo do teatru, których jest 18, o frekwencji rocznej 2,2 mln widzów. Ewentualnie do jednego z kilkunastu muzeów, na których z kilkunastu czynnych zazwyczaj wystaw malarskich itp...

Gdy zachorujemy, możemy udać się do którejś z blisko 500 poradni zdrowia. W razie poważniejszej choroby lub wypadku — czekają na nas 32 szpitale z ok. 9 tys. miejsc.

Warszawska motoryzacja? Proszę bardzo, coraz bardziej przężna: Ponad 60 tys. pojazdów samochodowych, w tym 20 tys. osobowych (w 70 proc. prywatne) i 15 tys. aut ciężarowych, a także 30 tys. motocykli...

Ile warszawiacy „puszczają z dymem”? Jako niepalący i laik w matematyce, ograniczę się do podania ilości wypalonych papierosów i tytoniu: 3 mln papierosów, 5 tys. kg tytoniu i 600 tys. cygar. Ilości wypitej przez warszawiaków wódki, jako też innych napojów wysokowych, wolę nie podawać, przez skromność i szacunek dla swojego miasta. Podobnie rezygnuję z przytoczenia ilości klientów izby wytrzeźwień, gdyż nie są to szczegóły budujące...

Zeby odetchnąć po tej lawinie cyfr, jeszcze parę słów o warszawskiej hucie w Młocinach. W 1960 roku huta zaczęła zwracać wkładane w nią przez szereg lat miliony złotych. W sierpniu ruszyła walcownia-zgniatacz, która do końca roku da 50 tys. ton wyrobów walcowniczych.

Obecnie najpilniejsze prace budowlano-montażowe koncentrują się przy ciągarni, wydziale obróbki cieplnej i na walcowni grubej. Ciągarnia i obróbka cieplna mają być, według harmonogramu, gotowe na koniec stycznia, a walcownia gruba na koniec lutego. W ostatnim czasie załoga budowniczych huty przechodziła jednak pewne trudności kadrowe, toteż dotrzymanie tych terminów będzie trudne. A o znaczeniu uruchomienia tych obiektów i wartości ich produkcji nie trzeba chyba szeroko się rozpisywać. Wystarczy jeśli powiem, że dzięki samej walcowni grubej huta „Warszawa” ma w przyszłym roku dać produkcję wartości miliarda złotych!

RYSZARD GINAŁSKI

List z kolcem

Ala ma kota

Ala ma kota — śliczną syjamską kotkę. Kotka ma czarny pyszczek, czarne łapki, czarne uszy i czarny ogonek, haczykowiato zagięty na końcu. Ma niebieskie oczy i beżowe futerko. A ja mam córeczkę Alę i na dodatek muszę pisać felieton albo opowiadanie do „Głosu”. Siadam do maszyny i piszę — miauu, jeszcze raz miauu, tylko miauu i nic więcej. Zwyczajnie, bardzo kocie „miauu” wypełnia całe mieszkanie od świtu do późnej nocy.

Mobilizuję się, postanawiam pisać mimo wszystko. Ala ma kota, śliczną syjamską kotkę, która przyprawiła o rozstrój nerwowy pewnego dziennikarza. Dziennikarz wybiegł do miasta i zaczął rozrabiać. W miejscowej gazecie ukazało się szereg notatek na temat szalonego „żurnalisty”: „...w niedzielę dnia 18 grudnia byliśmy świadkami niezwykłego zajścia w kinie „Swit”. Po wyświetleniu serii bajek dla dzieci o godzinie 12 minut 30 na znajdującą się w poczekalni kierownika kina rzucił się nieznanym osobnik i ugryzł go w tyłek. Obezwładniony przez milicjantów szalowiec tłumaczył swoją niechęć do napadniętego tym, że kino „Swit” od kilku miesięcy nie zmienia repertuaru bajek dla dzieci. Nowe bajki są wyświetlane przed seansami dla dorosłych, a kilkuletnie dzieci nie wiadomo po co częstuje się kroniką filmową.

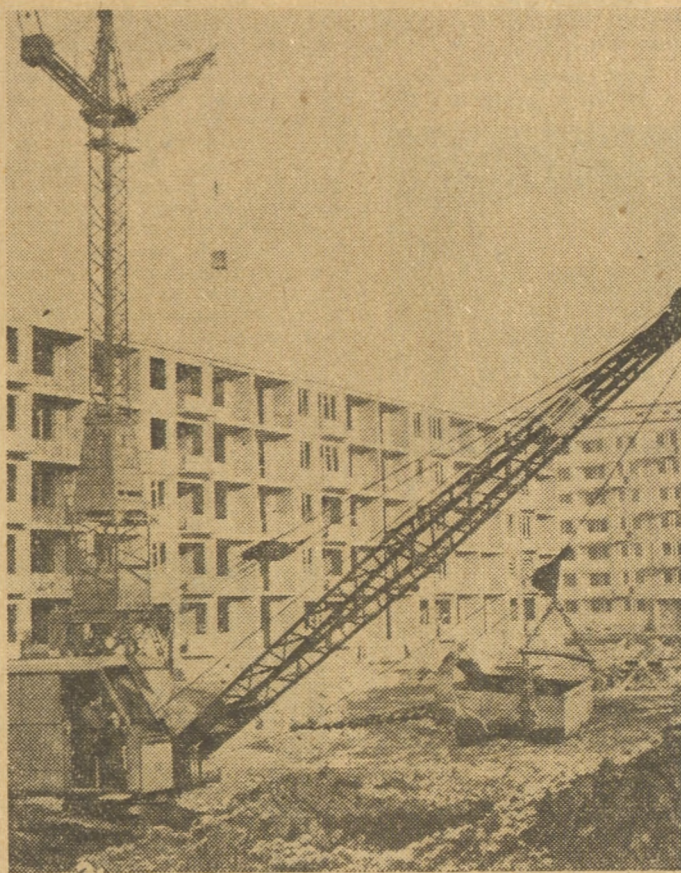
„...Napad w sklepie: ekspedientka ze sklepu PSS na osiedlu Teatralnym podrapana przez zwyrodnialca! W godzinach rannych do sklepu spożywczego wtargnął podejrzanym osobnik prosząc ekspedientkę o kostkę masła. Prosił raz, drugi, trzeci i „piąty, nie zwracając uwagi na to, że kobieta jest zajęta nader poważną rozmową na temat swojej sąsiadki, która jak wieść niesie prowadzi się bardzo niemoralnie. I zamiast poprosić po raz szósty z dzikim miauczeniem wskoczył na ladę po czym ugryzł ekspedientkę w ucho. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził stan ciężkiego przestraszenia ofiary. Sprawa zbiegła.”

„...brutal tramwajowy! Konduktor nr ...w zakładzie dla psychicznie chorych na skutek ataku człowieka-kota. Sprawca zbiegł z odgryzionym numerem konduktora w zębach. Świadkowie twierdzą, że konduktor był niewinny. Chciał jedynie zatrzymać sobie na pamiątkę bilet, który wykupił człowiek-kot.”

W spokoju można myśleć, w spokoju można coś wymyśleć. W każdym mieszkaniu jest choinka, tylko w lesie coraz mniej choinek. Tradycja to potęga. Tradycyjne napychanie się, nażeranie, wtrajanie, wbijanie w krzyże, miłaskanie, ciąkanie, ckanie, cpanie... i plukanie żołądka też tradycyjne. Tradycyjne ataki wtróby, skrzęty kiszek, rozstroje żołądka, rozstroje jelit, zatrucia, podtrucie — tradycyjny kieliszek...

Departament pogody zatrudnia sily nie kwalifikowane i nawala z wykonaniem planu. Budżet na zimę 1960/61 nie przewidział w Polsce śniegu. Zaszeregowano nas do krajów o klimacie śródziemnomorskim, skreślając pozycję — „śnieg”. Wszędzie te drobne oszczędności. Pewien dorożkarz w Krakowie tak się tym przejął, że konia chciał odzyskać od żarcia. I byłby mu się powiódł ten eksperyment... gdyby głupie konisko nie zdechło. Dorożkarz kupił samochód i wozi facetów z Krakowa do Nowej Huty, ale tylko według nocnej taryfy. Nawet w dzień nocna taryfa, żeby było śmieszniej. W czasie świąt obowiązowała nocna taryfa z dodatkiem świątecznym — jak co roku.

L E P.



NA BUDOWIE

FOT. J. BROŻEK

Z obchodów X-lecia PTTK

Z okazji dziesięciolecia istnienia PTTK w naszym kraju, w Klubie Turysty odbyło się uroczyste zebranie Miejskiego Oddziału PTTK w Nowej Hucie. Prócz licznie zebranych członków i aktywistów towarzyszyli w uroczystości udział wzięli przedstawiciele Zarządu Okręgu.

Referat okolicznościowy wygłosił prezes Oddziału W. Górski, nakreślając historię powstania PTTK, jego osiągnięcia i zadania. Następnie wiceprezes B. Małachowski udekorował Złotym Odznakami O. Strynkiewicz, S. Czerskiego, W. Choronińskiego i W. Górskiego oraz przyznano cztery dyplomy dla kol. Wiślickiego, Zaremby, Pacholę i Sarnowicza.

Wieczór zakończono miłą, turystyczną pogawędką przy czarnej kawie, omawiając także sprawy organizacyjne z

przedstawicielami Zarządu Okręgu.

Klub Turysty rozpoczął cykl odczytów. Dotychczas odbyły się dwa — na temat Sahary mówił dyrektor Parku Narodowego p. Jasiński, a o wyścigach na Kaukaz (z przeżościami) opowiedział zebranym kol. S. Czerski. Do końca marca br. przewiduje się szereg następnych odczytów, które wygłaszane będą w każdą środę w klubie. Kierownictwo klubu stara się o wypożyczenie projektora, celem urozmaichenia pogadanek.

Przypominamy także, że w Klubie Turysty czynna jest wypożyczalnia sprzętu narciarskiego (w tym również nart plastikowych) czynna codziennie w godz. od 16 do 19.30. Klub wydaje także karty wstępu dla członków PTTK, uprawniające do korzystania z lokalu. (bs)

Nowa Huta inicjatorem reformy w szkolnictwie?

Kto chce korzystać z ulic współczesnego miasta musi pojąć reguły ruchu ulicznego i przestrzegać je, choćby przez lat kilkadziesiąt nie miał o tym pojęcia, żyjąc na wsi”. Utkwiło mi w pamięci to powiedzenie W. Chomy (przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury DRN), kapitalnie oddające nieunikniony nakaz współczesności — nakaz uczenia się, przystosowywania do nowego.

Oświata dorosłych stała się u nas pierwszorzędnym problemem, docenianym — to prawda — ale w realizacji niedostatecznie przemysłowym i skoordynowanym. Sprawa dotyczy nie tylko Nowej Huty. Ale Nowa Huta jest wyjątkowym nagromadzeniem problemów naszej współczesności i nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby właśnie tu zapoczątkowano reformę szkolnictwa dla dorosłych! Pracy jest o wiele więcej niż się na pozór wydaje. Zakładając, że ilość pracowników z nieukończoną szkołą podstawową nie będzie wzrastać (założenie chyba zbyt optymistyczne) — akcja douczania w zakresie szkoły podstawowej, przy obecnym tempie, potrwać musi lat co najmniej 10. Na to rzecz zrozumiała nie można sobie pozwolić, zwłaszcza gdy — w konkretnym przypadku Nowej Huty — snuje się obliczenia wzrostu produkcji stali o nowe miliony ton. Dorosli analfabeci i półanalfabeci, jeśli mają ambicje zajmować odpowiedzialne stanowiska zawodowe, powinni być objęci, podobnie jak młodzież, obowiązkami powszechnego douczania. Wiele już w tej dziedzinie zrobiono w Hucie im. Lenina, w Wytwórni Papierosów w Czyżynach, w wielu innych nowohuckich przedsiębiorstwach. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb.

Konieczna jest nie tylko akcja werbunkowa. Z tą jest co najmniej trudnością, zakłady pracy bowiem coraz skuteczniej tropią pracowników bez ukończonego podstawowego wykształcenia, stawiając ich przed problemem utraty dobrych zarobków, utraty szans awansu. Wytwarza się — objaw b. pożądany — atmosfera społecznego przymusu douczania się.

Tym bardziej więc konieczna wydaje się reforma szkół dla dorosłych. Czas najwyższy, by z ław szkolnych kilkudziesięcioletnich uczniów zniknęła

lekatura — „Ala ma kota”, zniknęły dziecięce podręczniki, „dziecinne” metody nauczania. Słowem, by zniknęły szkolki dla dorosłych, do których delikwenci przemierzają się wstydliwie wśród kilkuletnich kolegów, wychodząc się w innym kącie tego samego budynku. Sprawa ta jest niezwykle ważna dla redakcji „Głosu Nowej Huty”. Wierzymy, że podjęcie tam uchwały o rozpoczęciu na pewno konkretnych prac nad reformą w tym zakresie.

Można natomiast podjąć próby pewnych reform organizacyjnych, które miałyby niewątpliwie wpływ i na twierdzenie pracy nauczycieli dorosłymi i na ułatwienie nauki. Przytoczę postulat Komisji Oświaty i Kultury przy DRN w Nowej Hucie: warto dyskusji i solidnego interesowania.

Slusznym byłoby zorganizowanie jednej, dwuzmianowej uczelni dla dorosłych, mającej się we własnym budynku, z pomocami naukowymi, pracownikami do wyłącznej pozycji słuchaczy tej uczelni. Powinna ona przyjąć na własne uczelnie, czy studiów dla dorosłych, bowiem przesłanie — szkoła podstawowa dla dorosłych działa na których „wstydliwie” i jest właściwym wyrazem charakteru. Niezbędny warunkiem dobrej pracy jest ustabilizowana kadra nauczycielska (zwłaszcza nauczycieli przedmiotów zawodowych mających doświadczenie pracy z dorosłymi). W miarę szkolarskiego podziału przedmiotów należałoby wprowadzić system przedmiotowy z wianiem systemu semestralnego dla wszystkich przedmiotów. Dla ułatwienia tym, którzy nie mają warunków uczęszczania do uczelni, warto by zorganizować niejsze niż dotąd kursy eksternistowskie z rozbudowanym systemem konsultacji i dniectwa; zorganizować prace domowe, zorganizować pod kontrolą uczelni pracę poza nią pod warunkiem nauczycielskim.

Nawet odpłatnie, jeśli dający sobie tego życzą, aby to obustronnie korzyści. Ułatwiłoby dokształcanie, którzy z różnych względów nie mogą uczęszczać do uczelni, co ze względu na dostatek pomieszczeń nie jest sprawą blagą. Wymagałoby zorganizowania stałej komisji egzaminacyjnej dla eksternistów, która by się jednocześnie spisywała o stanie wiedzy z egzaminów na naukę kandydatów, kierując ich na odpowiedni semestr.

Reforma ta wymaga pracy, pracy w pewnym pionierskiej a więc kownej. Nie można jej wprowadzić w ciągu miesięcy. Ale też właśnie tego należy jak najprędzej podjąć prace w tym kierunku. Nowa Huta mogłaby dać tym względnie dobry przykład i innym ośrodkom. Jest pilny, obserwuje się bowiem niepokojące zjawiska stabilizacji niedouczonych re ma jak wiadomo wpływ konkretny wpływ na jakość pracy — jeśli rozpatrzeć tę sprawę w kategoriach sto materialnych.

A poza tym narasta problem pracy z siłami absolwentami podstawowych. Podstawowe wykształcenie jest potrzebne nie jako wstęp, lecz jako podstawa do jej podnoszenia.

Mój

MÓWI MGR JAN KSIENIEWICZ DYSPOZYTOR HUTY:

Jestem entuzjastą sportu, od lat wiernym kibicem Hutnika. Interesuje mnie zarówno piłka nożna jak i boks. Chodzę na wszystkie mecze, byłem z piłkarzami na kilku gorących spotkaniach wyjazdowych w Wąbrzychu, Chorzowie, Lublinie i oczywiście na pamiętnym meczu w stolicy. Spośród piłkarzy darzę dużą sympatią Bernasia, Krupe i Czepczyka, najgoręcej dopinguję zawsze na ringu Słowakiewicza, Bocarskiego i Włodzimierza Biela.

Sam uprawiam z zacięciem turystykę. Pojazdem, który umożliwia mi realizację planów w tym zakresie, jest mała, niepozorna, ale za to jakże pocziwa Eshaelka 125. Zwiedziłem na tym motorku całe województwo krakowskie, znam wszystkie atrakcyjne miejscowości turystyczno-krajoznawcze. Jeżdżę przeważnie bez pasażera na tylnym siodełku...

Film radziecki „NIEZWYKŁA POGON” w niczym nie przypomina filmów o tematyce młodzieżowej, jakie oglądaliśmy ostatnio. Mówiły one o złych warunkach młodzieży, nieodpowiednim otoczeniu, braku zrozumienia ze strony rodziców. Czternastoletni Miska, bohater „Niezwykłej pogoni” jest wychowany w zdrowym moralnie środowisku, uczy się jak inni chłopcy w jego wieku. Mimo tej pozornej przeciwności, postać ta wywołala w Związku Radzieckim szeroką dyskusję między młodzieżą, nauczycielami i rodzicami. Miska z jednej strony jest sprawliwym, odważnym, pracowitym, jednym słowem — dzielny chłopiec. Ale jego natura stanowi drugą stronę medalu: jest zapalczywy i zaczepny, skory do bójk, pewny siebie, zarozumiały, a jego fantazja przechodzi w nałóg kłamstwa.

„Niezwykła pogon”, to film zrealizowany na dobrym poziomie artystycznym. Inteligentny scenariusz, doskonała reżyseria, pełna wdzięku i naturalności gra ucznia Aloszy Borsunowa, czynią z filmem obraz o poważnym znaczeniu pedagogicznym, wychowawczym. Dlatego film polecam nie tylko młodzieży, ale i rodzicom.

Wszyscy, którzy pamiętają uroczą bajkę Disneya „Królewna Śnieżka”, przyjmą z zadowoleniem wiadomość, że — z myślą o dzieciach — zakupiliśmy i już możemy zobaczyć barwny film rysunkowy tegoż producenta pt. „BAMBI”. Obraz ten zapowiedzieliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, dziś dorzucamy garść szczegółów.

Wśród pełnometrażowych filmów rysunkowych Disneya, „Bambi” jest pozycją szczególnie interesującą i wartościową. Miłośnikom filmowej kreski udało się osiągnąć jednolitość narracji, harmonii stylu i bogactwo walorów

Kaleidoskop filmowy:

♦ Ideal czternastolatków

♦ Disney niezawodny

poetyckich — w tej opowieści o dzieciństwie, młodości i wieku dojrzalym jednego z leśnych mieszkańców — jelenia Bambi. Ten jelenek, to wśród bohaterów Disneya postać wyjątkowo udana nie tylko dlatego, że obdarzona została własnym charakterem, ale także dlatego, że jest to jedna z nielicznych postaci kreskówek, które w czasie akcji stale przeobrażają się, rosną, dojrzewają. Bambi, to ustalo raz na zawsze typ, jak Mickey Mouse, kaczor Donald czy pies Pluto. To postać dramatyczna, której przeżycia, doświadczenia i koleje losu są zmienne, bogate i zależne od rytmu przemian całej przyrody. Znakomity artysta radziecki, twórca słynnego teatru kukiełek Sergiusz Obraczewski zalicza ten film Disneya do najpiękniejszych, jakie widział. A ocenia go tak wysoko m. in. dlatego, że stworzono opowieść o najsłabszych ludzkich sprawach i uczuciach, o miłości, przyjaźni i poświęceniu, po to, by człowiek nawet w baśni nie pojawiał się jako zwłastun śmiertelny, zniszczenia i zła.

Nareszcie, ku ucieście nowohuckich kinomanów, wszedł na ekran kina „Światowid” długo oczekiwany film sienkiewiczowski A. Forda „KRZYŻAK”. Napisało o nim już tak wiele, iż zdawałoby się, że nie już dodać nie można. Mimo to, z okazji dotarcia tego dzieła do Nowej Huty, podamy kilka informacji, które z

pewnością zainteresują kinomanów:

* kompletnych strojów do filmu sztychów specjalnie zamówionych tkanin, wyprodukowano ponad 2500, nie licząc ubiorów częściowych, widocznych na dalszych planach.

* poważny problem stanowiło przeprowadzenie uciążliwego treningu masy koni, by przyzwyczała je do jazdy w szyku średniowiecznym, widoku zakutych w zbroję rycerzy, furkotu sztandarów — a więc przygotowania koni do skomplikowanych działań na planie. Wbrew krakaniom róż-

Szpilki

Jeszcze jeden „rodzynek”

Leży przede mną nie byle jaki eksponat. Przyniósł go do Redakcji nasz czytelnik jeszcze przed Nowym Rokiem, ale z uwagi na świąteczny nastrój i w trosce o dobre samopoczucie wołałem go nie oglądać i odłożyć sprawę „na potem”.

nych „czarnowidzów”, w bitwie nie było trupów, a starcie masy pieszkiej i jazdy kosztowało jeden złamany obojczyk i... jedną końską nogę.

* rolę piechoty krzyżackiej pełnili uzbrojeni w łuki, kusze i halabardy czołgiści. Wojsko w ogóle udzieliło ogromnej pomocy realizatorom filmu, czuwało nad łącznością, zakwaterowaniem, zabezpieczeniem sanitarnym i wyżywieniem.

* w „Krzyżakach” około 100 ról obsadzono aktorami zawodowymi, dalszych dwadzieścia osób, to aktorzy lub studenci Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej oraz szkół aktorskich. W scenach masowych brało udział kilka tysięcy osób.

* koszty produkcji tego gigantycznego dzieła wyniosły prawie 32 miliony złotych, ale już dzisiaj można mówić nie tylko o finansowym zamortyzowaniu się filmu, ale i o dość znacznym dochodzie.

(dr)

Cóż to za dziwny eksponat? W rzeczy samej wcale nie dziwny, bo zwykły kawałek chleba (niektórzy nazywają piętka), a w nim — tu proszę o uwagę — parę deka metalu. Ni to śruba, ni to kabze, jakaś blaszka, w każdym razie, że metal, to nie ulega wątpliwości. Świadczy o tym wyszczerbiony nóż (szczególnie, że nie wylamany ząb), którym krojono chleb. Patrzymy na etykietkę i już jesteśmy u siebie w domu. Mamy przecież do czynienia ze starymi znajomymi: KZPP Kraków, Piekarnia nr 21 Nowa Huta, Chł. żytni 60 proc. cena 6,— zł za dwa kg. Zm. A.

(JZ)

POGODA

Ślaby zresztą atak zimy, zapo-
zątkowany w czasie Świąt, za-
tępnął się w pierwszych dniach
stycznia. Z południa napłynęły
masy nad Polskę ciepłe masy
powietrza (wiatr halny), tempe-
ratura podniosła się w dzielni-
cach południowych kraju, w tym
także w Nowej Hucie do ok. 10
st. C. W czwartek zaczął się
wprawdzie rozbudowywać klin
wyszy azorskiego, co wyraziło się
w nieznacznym ochłodzeniu i
drobnych opadach śniegu na ni-
zinach, a obfitych w Tatrach i w
Zakopanem, lecz dalszy rozwój
tej sytuacji atmosferycznej do-
prowadzi prawdopodobnie do no-
wego wiatru halnego, a tym sa-
mym ponownego ocieplenia i za-
niku pokrywy śnieżnej.

Najbliższe dni powinny upły-
nąć pod znakiem pięknej, prze-
ważnie słonecznej pogody, przy
temperaturze w dzień powyżej 0
st. (od 4 do 8), w nocy natomiast
z lekkimi przymrozkami (ok.
5 st.). Na opady na razie się nie
zanoszą, wyczerpały się w nocy na
czwartek i częściowo w czwartek,
kiedy były bardzo obfite.

PROMYK

2 ukosa

Czy to
nie biurokracja?

Zdawałoby się, że w tej
chwili już nie spotykamy się z
jaskrawymi przejawami bio-
rokracji w naszym życiu spo-
łecznym. A jednak niestety
tak nie jest.

Zdobycie zaświadczenia, że
ktoś jest rencistą, to chyba nie
wielkiego. Idzie się po prostu
do odpowiedniego wydziału,
przedstawia odcinek z ostat-
niej renty, urzędniczek wypis-
uje zaświadczenie na spe-
cjalnym blankiecie, opatruje
je pieczęcią, wciąga do reje-
stru i sprawa załatwiona.
Wszystko nie powinno trwać
dłużej, jak 15 minut.

W dobrej wierze wybrałam
się więc do Wydziału Opieki
i Pomocy Społecznej Prezy-
dium DRN, by uzyskać za-

świadczenie dla matki rencis-
tki. Dwie pracownice począt-
kowo stwierdziły, że trzeba w
tym celu udać się do Krako-
wa, a po moim wyjaśnieniu
dodały, że jeszcze nikt do nich
w tej sprawie nie zwracał się.
Wobec tego nie wiedząc, jak to
zrobić. Wspaniałomyślnie
obiecano mi wreszcie wydanie
dokumentu ale nie natych-
miast, o nie! Najpierw trzeba
napisać podanie, złożyć je w
Dzienniku Podawczym i... cze-
kać. Jak długo? Trzeba mieć
naprawdę oryginalny sposób
myślenia, aby w sprawie ta-
kiej drobności wymagać pi-
sania wielkich podań. Co na
to Prezydium? Wierzymy, że
podobne sprawy zostaną wre-
szcie mądrze rozwiązane, po
myśli interesantów, którzy na
ogół nie mają zbyt wiele cza-
su i... nerwów, by chodzić po
papierze kilka razy. (dr)

Nowe kawiarnie, bufety i sklepy

Ustalono już plany rozwoju
placówek NZG na nowy rok —
1961. Wynika z nich, że za kil-
ka dni doczekamy się wresz-
cie baru samoobsługowego w
Centrum A, zamierza się tak-
że otworzyć a właściwie prze-
jąć istniejącą już stołówkę na
Osiedlu Młodości. Otwarte zo-
staną dwa bufety z gorącymi
daniami i napojami, jeden w
gmachu sadu, a drugi na Pla-
cu Targowym na Osiedlu
Wandy.

Ciekawszym punktem planu
jest postulat wybudowania
letniego pawilonu na Placu
Defilad przy bloku szwedz-
kim, gdzie sprzedawane byłyby
lody, ciastka i napoje chłodzą-
ce. Projekt jest o tyle realny,
że w ciągu najbliższych pięciu
lat teren ten nie będzie za-
budowany, warto go więc wy-
korzystać dla wygody miesz-
kańców. W dalszym ciągu plan
przewiduje uruchomienie de-

talicznego punktu sprzedaży
wyróbów garmażeryjnych we
wsi Mogiła.

Z zakresu form pracy, w
nowym roku planuje się sze-
rokie wprowadzenie usług ga-
stronomicznych na zewnątrz,
a więc organizowanie przyjęć
w domach prywatnych, do-
starczanie wszelkiego rodzaju
posiłków do domów itp.

Jak się dowiadujemy, nowe
systemy sprzedaży w lokalach
gastronomicznych, a to system
samoobsługowy, kasowy i pół-
francuski — zdobyły już u-
znanie publiczności. Dzięki
nim obsługa jest sprawniej-
sza, klient traci o wiele mniej
czasu na spożycie posiłku i
nie narażony jest na dawanie
napitków, jak to miało miej-
sce dotychczas.

Warto dodać, że „Arkadia”
po remoncie nabierze elegan-
ckiego wyglądu nie tylko przez
odnowienie lokalu, ale i przez
zmianę ubiorów personelu.

Wszyscy kelnerzy otrzymają
smokingi, co — miejmy na-
dzieję — zachęci również kon-
sumentów do przychodzenia
tutaj w odpowiednich stro-
jach wizytowych czy wiecz-
rowych.

*

W tym roku zapowiadany
jest dalszy rozwój placówek
handlowych na terenie Nowej
Huty oraz dalsza moderniza-
cja sklepów spożywczych i
przemysłowych na preselek-
cję i samoobsługę.

Z ciekawszych sklepów,
jakie otrzymamy w ciągu

UWAGA FILATELIŚCI!

Zawiadamiamy wszystkich
zainteresowanych, że w dniu
12 bm. o godz. 18 w Klubie
Turysty (Centrum B) odbędzie
się doroczne zebranie sprawo-
zdawcze nowohuckiego koła
PZF. Obecność członków obo-
wiązkowa, sympatycy mile
widziani.

br., wymienić trzeba dwa
sklepy fabryczne — odzieżo-
wy Krakowskich Zakładów
Przemysłu Odzieżowego oraz
drugi w dyspozycji Fabryki
Pluszu i Dywanów w Łodzi.
Lokale wygospodarowane
przeznaczone zostaną m. in.
na trzy punkty usługowe: na-
prawy radiodbiorników i te-
lewizorów, usług motoryzacyj-
nych oraz usług stolarskich,
których właściwie mieszkańcy
dzielnic są zupełnie pozbawie-
ni.

Od stycznia br. trzy placów-
ki po zlikwidowanym przed-
siębiorstwie handlowym „Gal-
lux” przejęte zostały przez
MHD art. przemysłowymi w
Nowej Hucie. Miejmy nadzie-
ję, że przyczyni się to do spr-
awniejszej obsługi i lepszego
zaopatrzenia...

Już w tym roku otwarte zo-
staną pierwsze sklepy na no-
wym osiedlu w Krzesławicach.
Będą to sklep ogólnospożyw-
czy, mięsno-wędliniarski, che-
miczno-mydlarski oraz kioski
winno-cukierniczy, gazetowo-
tytoniowy i trzy kioski spo-
żywcze uruchamiane przez
NSS. Poza tym przewiduje
się otwarcie na Wzgórzach
Krzesławickich punktu usług
krawieckich i zakładu fryzjer-
skiego Spółdzielni „Uroda”.

d. b.

255 izb
ponad plan

Dyrektor inż. JÓZEF
HEFFNER informuje nas,
że załoga PBM pomyślnie
wykonała i przekroczyła
swe zadania planowe na
rok 1960. Na planowanych
4.150 izb (na terenie cało-
go Krakowa), przekazano
do użytku 4.405, czyli 255
ponad plan.

Gratulujemy sukcesu
i wierzymy, że podobny
wynik osiągnięty zostanie
także w roku następnym.
(dr)

także Andrzej Zabiegło, Jerzy
Kurek, Jerzy Grochal (wszy-
scy z Hutnika).

SPORTY MOTOROWE

Wiesław Sierant z drużyny
Hutnika — wielokrotny zwy-
cięzca w motocrossach woje-
wódzkich.

TENIS STOŁOWY

Jan Kurs, przedstawiciel
Wandy — mistrz okręgu kra-
kowskiego. Z drużyny Hutnika
— Stanisław Kij, Ryszard Ka-
wa i Zdzisław Kowalczyk.

ZUŻEL

Tadeusz Fijałkowski, Bogdan
Jaroszewicz, Jan Fijałkowski,
Adam Stach — członkowie
drużyny Wandy, wicemistrza
II ligi.

Jak z tego zestawienia wyni-
ka nasi Czytelnicy nie mogą
się uskarżać na brak możliwo-
ści wyboru. Podkreślamy je-
szcze raz, że nasza lista nie
wyczerpuje z pewnością naz-
wisk wszystkich kandydatów
do miana najlepszego sportow-
ca Nowej Huty w 1960 roku.
Przypominamy, że kupony
konkursowe (w dowolnej ilo-
ści) należy przysyłać na adres
redakcji „Głosu Nowej Huty”
— Huta im. Lenina, centrum
administracyjne — z dopis-
kiem na kopercie: „konkurs
sportowy”.

STADION WANDY
ZOSTANIE JUŻ W TYM
ROKU WYKOŃCZONY

Budowa stadionu sportowego
Wandy trwa już — jak pamięta-
my — ładnych parę lat. Nowa
Huta nie ma szczęścia do obiek-
tów sportowych. Gwałtownie ro-
snące potrzeby mieszkaniowe
spychają budownictwo sportowe
na margines nie tyle zaintereso-
wania ile możliwości finansowych
kompetentnych czynników.

Z tym większą więc radością
przyjmujemy wiadomość, że w
tym roku stadion żużlowy Wandy
zostanie w pełni wykończony.
Dotyczy to przede wszystkim oto-

czenia stadionu, dojeżdża, chodni-
ków, oświetlenia oraz wszystkich
zaplanowanych a dotąd nie ukoń-
czonych urządzeń wewnętrznych,
łącznie z parkingiem. Całkowite
wykończenie stadionu wraz z ha-
łą sportową wymagać będzie je-
szcze nakładu ok. 8 milionów zło-
tych.

Niestety dokończenie budowy
halli sportowej z braku środków
przesunięte zostało na rok przy-
szły. Tak więc jeszcze prawie
przez dwa lata sportowcy Wandy
ćwiczyć będą w wielu rozrzuco-
nych po całej dzielnicy salach
szkolnych. Stwarza to klubowi
wiele dodatkowych trudności or-
ganizacyjnych a przede wszyst-
kim finansowych. Wynajmowanie
sal gimnastycznych stanowi ho-
wiem poważne obciążenie bud-
żetu klubowego.

Mimo ogromnych trudności lo-
kalowych działacze Wandy za-
mierzają zorganizować w tym ro-
ku sekcję koszykówki. Jest wie-
lu dobrze zapowiadających się
młodych koszykarzy, z których
stworzyć można po pewnym cza-
sie dobrą drużynę. Wanda pla-
nuje również zorganizowanie
sekcji gimnastycznej. Ta inicja-
tywa zasługuje na szczególne u-
znanie. Obserwuje się bowiem
brak gimnastycznych przygotowa-
nia nawet u sportowców — wy-
czynowców.

MISTRZOSTWA
W TENISIE
STOŁOWYM
ZAKOŃCZONE

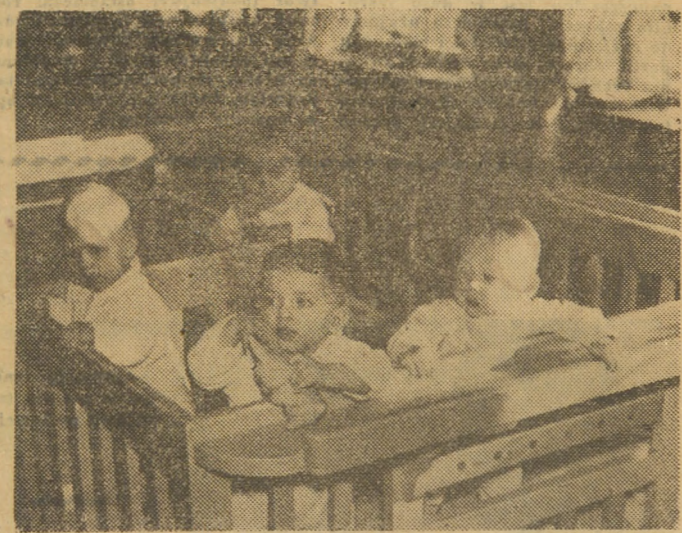
Zorganizowane przez sekcję te-
nisa stołowego KS Hutnik mistr-
zostwa indywidualne Huty im.
Lenina zostały już zakończone.
Wśród kilkudziesięciu startujących
zawodników pierwsze 5 miejsc za-
jął Ryszard Kawa, Stanisław Kij,
Barbara Raeko (pracownica „Za-
kładu Koksochemicznego”), Zbi-
gniew Gaura (pracownik oddziału
zaopatrzenia przy dyrekcji Huty)
oraz Jan Magdoń.

Wszyscy zdobywcy najlepszych
miejsc w mistrzostwach Huty im.
Lenina startować będą w zbliżają-
cych się mistrzostwach okręgu.

Choinka
no
wo
roczna

Najbliższe z pewnością
dzieci, które nie mają ro-
dziców. Małemu tym
przygotował świąteczną choi-
nę personel Państwowego
Domu Małego Dziecka w No-
wej Hucie, a chwile, kiedy na
choince zabłysły po raz pierw-
szy światełka umilił... auten-
tyczny Dziadek Mróz.

Leż to było uciechy z poda-
runków, ile radości i śmie-
chu! Obdarowane łakociami
dzieci z „najstarszych” grup
(2 i 3 letnie) popisywały się
następnie przed Dziadkiem
i p. kierowniczką tańcami.
Dzień ten na pewno długo po-
zostanie w ich pamięci... (jd)
Fot. J. Brożek



Co gdzie kiedy?

KINA

SWIT: godz. 15.45, 18, 20.15: do 9
bm. „Bambi” prod. USA. Od 10 do
13 „Niewinni Czarodzieje” — prod.
polska. Dozwolony od lat 16.

SWIT, mała sala: godz. 15, 17, 19:
od 7 do 10 bm. „Rok pierwszy” —
prod. polska. Dozwolony od lat 12.
Od 11 do 14 bm. „Niebezpieczna
przesyłka” — prod. francuskiej.
Dozwolony od lat 14.

SWIATOWID: godz. 15.45, 18,
20.15 — „Krzyżacy”.

SWIATOWID, mała sala: godz.
15, 17, 19, od dnia 7 do 10 bm. „Pra-
wo i bezprawie” — prod. angiel-
skiej. Dozwolony od lat 16. Od 11
do 14 bm. „Niezwyciężony pogoń” —
prod. ZSRR, dozwolony od lat 12.

SPINKS: godz. 16, 18, 20: dnia
7 i 8 „Niebo bez miłości” — prod.
jugosłowiańskiej. Dozwolony od
lat 18, od 9 do 12 „Córka leśnicze-
go” — prod. jugosłowiańskiej, od
13 „Tam gdzie rosną poziomki” —
prod. szwedzkiej, dozwolony od
lat 16.

AKTUALNOŚCI: godz. 19 — od
7 do 10 „Mam 16 lat” prod. NRD,
dozwolony od lat 16. Od dnia 11
„Teresa Rapun” — prod. fran-
cusko-włoskiej, dozwolony od lat
18.

KOLOROWE: dnia 8 bm. „Tere-
sa Rapun” od dnia 10 do 12 —
„Nikt mnie nie kocha” — prod.
węgierskiej, dozwolony od lat 18.

TEATR LUDOWY

Godz. 19, dnia 7 bm. „Ponad
wszystko najokrutniejszy jest
król”, dnia 8 bm. godz. 11 „Trzy
pary pantofelków”, godz. 15 „Trzy
pary pantofelków” (przedstawienie
zamknięte), godz. 19 „Kobieta w
trudnej sytuacji”. Dnia 9 bm. Teatr
nieczynny. Dnia 10, 11, 12 i 13
godz. 19 „Radość z odzyskanego
śmietnika”.

TELEWIZJA

Sobota dnia 7 bm. godz. 18 „Przy
godzie film fabularny prod. radz.
godz. 19.30 — Dziennik telewizyj-
ny, godz. 20.05 „Paragraf i fajka”,
godz. 20.20 Program tygodnia,
godz. 20.30 „Bitwa pod piramidami”
— film fabularny prod. ra-
dzieckiej, godz. 22 Ostatnie wiado-
mości, godz. 22.20 „Przesada” —
wodevil Agnieszki Osieckiej.

Niedziela dnia 8 bm. godz. 13.10
film z serii „Disneyland”, godz.
14.30 Teatrzyk „Violonki”, godz.
15 „Niedzielną biesieda”, godz. 16.30
Sprawozdanie z międzynarodowe-
go turnieju koszykówki juniorów
Polski, CSR, Węgry i NRD, godz.
18 Polska Kronika Filmowa, godz.
19.40 Program filmowy, godz. 21
„Dama z pieskiem” — film prod.
radzieckiej.



Wybieramy najlepszych sportowców Nowej Huty

Kogo typować?
Konkurs sportowy trwa

Ogłoszony w noworocznym
numerze naszego pisma kon-
kurs pt. „Wybieramy najlep-
szych sportowców Nowej Hu-
ty” wywołał znaczne zainte-
rowanie wśród Czytelników.
Chcąc ułatwić typowanie pu-
blikujemy dziś obszerną listę
przodujących — naszym zda-
niem — sportowców klubów
nowohuckich. Rzecz jasna
Czytelnicy nie muszą się ogra-
niczać do naszej listy, mogą
dowolnie typować tych wszy-
stkich sportowców, którzy zda-
niem ich zasługują na wyróż-
nienie. Podkreślamy jednak
że należy typować tylko tych
sportowców, którzy startowali
w barwach klubów nowohuckich
w roku 1960. Na przy-
kład doskonały kajakowiec
Stefan Kaptaniak, niegdyś
członek klubu sportowego Hu-
tnik, który w roku 1960 nie
reprezentował barw żadnego z
nowohuckich klubów — nie
może być uwzględniany przy
zestawianiu najlepszej „dzie-
siątki” Nowej Huty za rok ubie-
gły.

Oto nasza lista:

BOKS

Lucjan Słowakiewicz — wi-
cemistrz Polski i reprezentant
kraju, Zbigniew Olingier, Fe-
liks Grządziel, Wiesław Żuk,
Kazimierz Biel, Włodzimierz
Biel — wszyscy reprezentują
drugoligowy zespół Hutnika.

KOLARSTWO

Adam Wiśniewski — szoso-
wy mistrz Krakowa, Tadeusz
Kalemba, Kazimierz Madej,
Jan Głowacki — reprezentan-
ci KS Hutnik.

KOSZYKÓWKA

Piotr Jagiełłowicz, Andrzej
Włodarczyk, reprezentant Pol-
ski — Jan Muszak. Cała trójka
startuje w barwach I-ligowego
zespołu Sparty Nowa Huta
oraz reprezentant drużyny Hu-
tnika Stefan Sochaczewski.

PIŁKA NOŻNA

Zenon Baran, Jerzy Król,
Jerzy Szydło, Zbigniew Ka-
wula, Janusz Czepezyk, Zdzi-
sław Kowalczyk — członkowie
piłkarskiej drużyny Hutnika.
Wśród piłkarzy Wandy wyróż-
niają się — Marian Kadłuczka,
Zbigniew Geyer, Tadeusz Król,
Jan Wierciński.

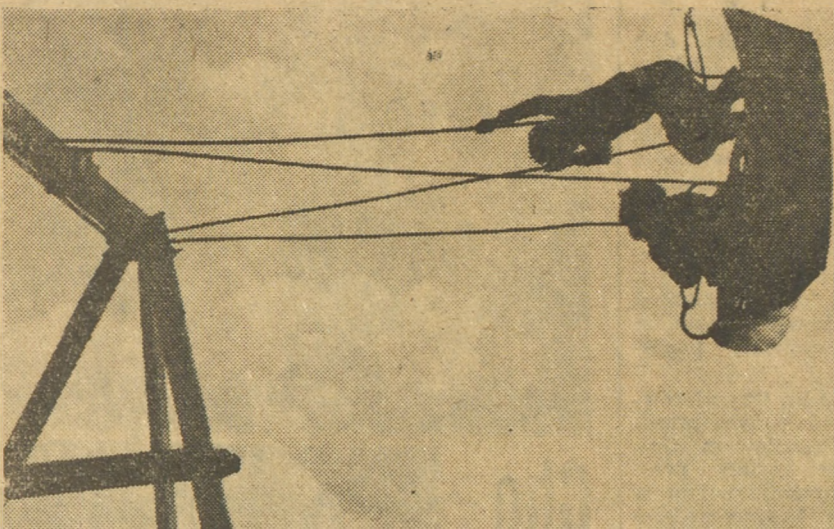
PIŁKA RĘCZNA

Józef Polanowski, Jerzy
Grochal, Włodzimierz Kłosow-
ski (wszyscy z Wandy).

SIATKÓWKA

Barbara Biel. Jedyna kobieta
wśród naszych kandydatów.
Jedną z najlepszych siatkarek
Hutnika, (żona znanego bokse-
ra — Włodzimierza Biela), a

Czytelnicy fotografują



Rozjaśnianie światła pozytywu osłabiaczem Farmera: opracowanie tonalne pozytywu osłabiaczem dopuszczalne jest w dość szerokim zakresie. Osłabiacza użyjemy do rozjaśniania światła i ciemnych partii obrazu, oraz do wyrównania tych płaszczyzn, które na powiększeniu wypadły zbyt ciemno lub szaro. Rozjaśniamy przede

wszystkim światła i delikatne półtony. Należy przygotować silny roztwór (podwójny) osłabiacza, roztwór 25 proc. tiosarczanu sodowego (utrwalacz), zwiłki waty (jeżeli przeprowadzamy osłabianie na większych partiach obrazu) lub pędzelek, który nie powinien być w oprawie metalowej.

Przystępując do osłabiania zwiłkami lekko wodą część pozytywu (łatwiej się osłabia większe powiększenie, które przeznaczyliśmy do rozjaśnienia), a następnie наносimy osłabiacz pędzelkiem lub zwiłką waty na osłabiane miejsce w ten sposób, by nie przekroczyć miejsca osłabiania.

Jeżeli przy pierwszym naniesieniu osłabiacza nie otrzymaliśmy odpowiedniego skutku, czynność tę powtarzamy wiele razy, aż do osiągnięcia należytego rezultatu. Natomiast jeżeli chcemy przerwać w odpowiedniej chwili osłabianie, przykładamy zwiłkę waty zamoczoną w roztworze tiosarczanu sodowego na miejsce osłabiania.

Osłabianie większych części fotogramu dokonujemy po namoczeniu całego pozytywu. Nadmiar wody usuwamy czystą białą bawełnianą ściereczką. Powiększenie umieszczamy na kilku warstwach papieru białego. Proces osłabiania przerywamy przed osiągnięciem pożądanego stopnia osłabiania, ponieważ roztwór Farmera działa jeszcze przez pewien czas w kąpeli wodnej.

Po zakończeniu osłabiania pozytywu płuczemy go dokładnie w wodzie. Posługiwanie się osłabiaczem Farmera wymaga również daleko idącego umiaru, bowiem nadużycie tego środka wywołuje powstawanie „wyżartych” w emulsji plam, odbijających się jaszkrawo od całości tonalnej obrazu.

A teraz przedstawiamy nadesłane zdjęcie przez czytelnikę ob. EWĘ BLASEVAC pt. „Na hus-tawce” aparatem Zorka ob. indus-tar 22 przysłona 8, czas 1/250 S film Fotopan F wywoływacz Atomal F, filtr jasno-pomarań-czowy. Drugie zdjęcie jest to portret „Pani Basi” wykonany aparatem Flexaret — IV, a ob. Belar II, przysłona 4, czas 1/10 S we wnętrzu pokoju, oświetlenie od strony okna, film Fotopan F wywoływacz uniwersalny. Auto-rem zdjęcia jest czytelnik podpi-sujący się inicjałami BA. Z.B.

MODA 1961



Aplikacje zno-wu w modzie (na zdjęciu po lewej).

Jeśli nadejdą wreszcie mrozy, radzimy tak właśnie ubrać nasze pociechy (zdzjęcie poniżej).



A na narty modne są barwne swetry.



Rozrywki umysłowe

Rozrywki umysłowe

Rozrywki umysłowe

LOGOGRYF

Do podanej figury wpisać pionowo 8 wyrazów pięcioliterowych według podanych określeń. Litery w zaznaczonych rzędach poziomych czytane kolejno, utworzą treść rozwiązania.

ZNACZENIE WYRAZÓW: 1. część buta, 2. przymimek oznaczający przejście środkiem, wzdłuż lub w poprzek czegoś, 3. inaczej: wykonywane u krawca, 4. tytuł znanej powieści Henryka Sienkiewicza, 5. niedobory lub usterki, 6. wstrętny pijak, pijaczysko, 7. prowincja na granicy Wietnamskiej Republiki Ludowej i Wietnamu Południowego, 8. organizm ludzki jako całość.

Dla ułatwienia podajemy pierwsze litery wyrazów rozwiązania: C, N, P.

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres: redakcja „Głosu Nowej Huty”, Nowa Huta — Kombinat, Centrum Administracyjne. Obo-wiązuje termin 13. I. br. (decyduje data stempla pocztowego). Na kopertach należy umieścić napis: „Logogryf”. Dla autorów bezbłędnych odpowiedzi przeznaczamy drogą losowania nagrody w postaci WARTOŚCIOWYCH KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ
Z NR 1 (212) (1—6. I. 1961 r.)
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Spa, 4. Ili, 7. a-kant, 9. awers, 11. Maskat, 13. krawat, 15. talizman, 17. Ra, 19. ar, 20. owa, 22. ma, 23. as, 24. jar, 25. oto, 27. era, 28. rek, 29. zęb, 30. Nil, 31. rata, 33. unia, 35. potwierdzenie, 42. polot, 43. rylce, 44. ro-wy, 45. atak, 46. tak, 47. bał,

PIONOWO: 1. ska, 2. pasteryza-tor, 3. Anka, 4. Iwan, 5. lew, 6. Ira, 7. AM (Adam Mickiewicz), 8. tal, 9. ara, 10. strojenie, 12. Ti, 13. KM (Karol Marks), 14. krater, 16. zadzior, 18. awaria, 19. Amor, 21. Aral, 26. okap, 26a. trunek, 32. top, 34. nic, 36. wlot, 37. Iowa, 38. etyk, 39. drab, 40. Zyta, 41. Elat.

CYFRY I WYRAZY: Czytaj i roz-powszechniaj naszą gazetę!

SKĄD KOGO ZNAMY? 1. Bem — Tarnów 2. Beethoven — Wiedeń,

3. Hus — Praga, 4. Lokietek — Ojców, 5. Mahomet — Mekka, 6. Mickiewicz — Zaosie, 7. Nelson — Trafalgar, 8. Perykles — Ateny, 9. Pułaski — Savannah, 10. Wel-lington — Waterloo.

KTO CO ODKRYŁ? 1. Ampere — prawa elektrodynamiki, 2. Archi-medes — prawo ciśnienia cieczy i gazów, 3. Galileusz — plamy na Słońcu, 4. Galvani — zjawisko prądu elektrycznego, 5. Hess — promieniowanie kosmiczne, 6. Ko-

pernik — heliocentryczny światła, 7. Mendelejew — układ pierwiastków, 8. prawo powszechnego ciążenia

CO LOWILI? 1. Curie — Lowcy złota, 2. De Kruij — mikrobów, 3. Lubicz — fok, 4. Marlicz — Lowcy, 5. Storch — Lowcy mam, Verne — Lowcy meteorów

**NAGRODY KSIĄŻKO-
ZA ROZWIĄZANIE
„KRZYŻÓWEK” Z NR 1
OTRZYMUJĄ:**

1. APOLONIA BRÓS, 36; 2. JÓZEF JASINSKI Huta, Osiedle Stalowe bl. 1; 3. ARKADIUSZ KOZŁEK Huta, Centrum D bl. 1; 4. JERZY KRÓLIK, Krak. Dzierżyńskiego 84; 5. STAN SZYMCHYK, Nowa Huta 1a m. 24; 6. ZDZISŁAW Nowa Huta A-11, bl. 17 m. Młodego Robotnika).

Redaguje Kolegium. — W Ośrodek Informacyjny w Huty im. Lenina. Redakcja: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, dynek „S”, klatka 428-89. Sekretarz od-działu redakcji centrala-wewn. 47-69. Sekretariat nistracyjny 55-61. Roz-
Zakładowa 44-64.

Krakowska Drukarnia Pół-wielopole 1

Moskiewska fabryka samo-chodów małowitrazowych wy-puściła na rynek nowy model dziecięcego samochodziku pe-dałowego „Moskwicz”. Na zdjęciu: kontrola gotowej pro-dukcji.



NOWOŚCI TECHNICZNE

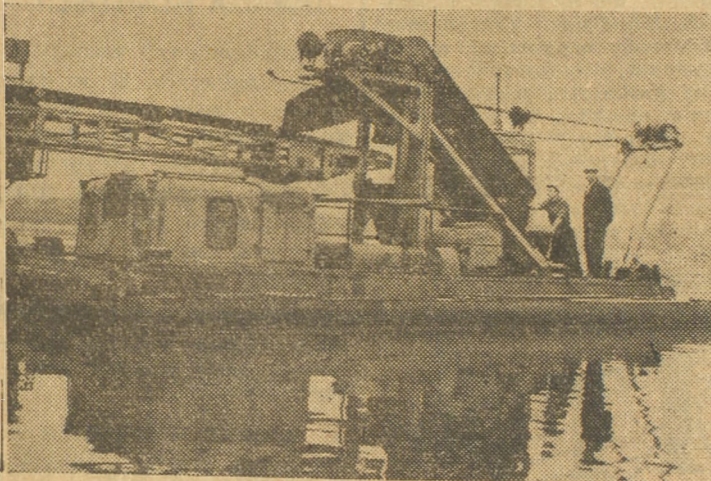
W leningradzkim, bałtyckim porcie handlowym zastosowa-no na szeroką skalę telewizję przemysłową. Na nabrzeżu portu zainstalowano pięć ka-mer przekątnikowych, dzięki którym można obserwować całość prac ładunkowo-rozła-dunkowych.

Na zdjęciu: dyspeczer przed ekranem telewizyjnym kieruje całością procesu załadunku i rozładunku statków.



W Centralnym Instytucie Naukowo-Bada-wczym w Leningradzie zbudowano prototyp małowitrazowej czerparki ziemi, przeznaczo-nej do prac melioracyjnych na małych rze-kach. Wydajność maszyny — 30 m sześć-gruntu na godzinę.

Na zdjęciu: w czasie próbnej eksploatacji czerparki.



PLANY W DZIEDZIE BADAŃ KOSMOS

USA zamierza wypuścić 1961 r. 17 sztucznych sateli-tów i 4 rakiety na Księżyc, przestrzeń międzyplanetar-ną wykonanie programu ba-da-wczego w finansowy 1961 przeznaczono sumę 1 mld dolarów.

Program przewiduje warunki lotu człowieka w kosmosie, badania w dziedzinie promieni słonecznych, Ziemi i w dziedzinie p-
Wzrost i życie.